Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIII Kraków, niedziela, dnia 11 października 1936 r. Nr 279.

Przygotowania do ostatecznego ataku na Madryt

Burgos, 10. 10. (PAT.) Korespondent Havasa **podaje, że gros armii powstańczej przechodzi do ataku na Madryt.** Wojska zostały już **skoncentrowane, materiał wojenny zgromadzony a pozycje wypadowe zajęte, oczekują tylko na rozkaz rozpoczęcia ofensywy. Zdaniem kół poinformowanych, opóźnienie o jeden lub dwa dni może tylko spowodować akcja, prowadzona na zachód od Madrytu pod Sierra Gredos przez kolumny piechoty i kawalerii pod dowództwem płk. Monastezio.** Jak się zdaje, nową **bazą ataku będzie San Martin de Valde Iglesias.** Osią tego ataku byłaby droga, prowadząca z tego miasta do drogi Madryt — Talaresa o 13 klm. od stolicy. Przyjmując, że oddziały płk. Monastezio nie będą prowadziły ataku **wprost, jest rzeczą możliwą, że skierują się one na północny wschód, zostawiając za sobą rejon Escurial i okazując w ten sposób wielką pomoc akcji wojsk. których punktem wyjścia będzie Sierra Guadarrama.**

Po zajęciu Naval Peral

Burgos, 10. 10. (PAT.) Korespondent Havasa donosi, że **zajęcie Naval Peral de Pinares na pograniczu Avila i Madrytu**, dokonane wczoraj rano przez oddziały powstańcze, nastąpiło ostatecznie niemal bez walki. Oddziały rządowe cofają się ku Madrytowi. **Wojska powstańcze posuwały się dalej aż do Navas del Marques,** położonego o 6 klm. dalej w kierunku Escurial, od którego w obecnej chwili straże przednie oddalone są tylko o 17 klm. Posunięcie się naprzód na tym odcinku było niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa na północy. oraz komunikacji między Avila a Toledo, posiadającej doniosłe strategiczne znaczenie.

Zarządzenia rządu madryckiego

Madryt, 10. 10. (PAT). Ogłoszono dekret **wywłaszczający bez odszkodowania na rzecz państwa i za pośrednictwem instytutu reform rolnych wszystkie posiadłości ziemskie, które w dniu 18 lipca 1936 r. należały do osób pośrednio lub bezpośrednio zamieszanych w ruchu powstańczym.**

Minister spraw wewnętrznych wydał następujące zarządzenie, obowiązujące od dnia dzisiejszego: O godz. 22 powinny być już zamknięte wszystkie sklepy, teatry i kinematografy. Zarządzenie to nie dotyczy aptek. Od godz. 23 do godz. 6 rano wszelki ruch w mieście będzie wstrzymany. Władze będą wydawały specjalne przepustki osobom, które w tych godzinach będą musiały opuścić swe mieszkania. Ruch kołowy, nie wyłączając tramwajów, będzie dostępny również tylko dla osób, posiadających specjalne upoważnienia.

Walka na ulicach Oviedo

Madryt, 10. 10. (PAT). Wedle doniesień rządowych, **górnicy asturyjscy zajęli o północy wszystkie przedmieścia Oviedo.** Z początku oddziały górników poprzedzone przez „dynamitardów" zajęły wodociągi. Obrońcy, po zaciekłym oporze, cofnęli się do centrum miasta. Następnie górnicy zajęli oba dworce, boisko sportowe oraz silnie umocniona dzielnicę św. Łazarza. **Obecnie toczą się walki na głównych ulicach miasta. Obrońcy zamienili szereg domów w fortece i walczą zaciekle.** — Domy, w których zasiedli obrońcy są naprzemian bombardowane przez artylerię, ostrzeliwane z karabinów maszynowych, obrzucane granatami i nabojami dynamitowymi. — Walka trwa.

Panika w Maladze

Gibraltar, 10. 10. (PAT). Reuter donosi, że **sytuacja w Maladze staje się z godziny na godzinę coraz bardziej rozpaczliwa.** Uchodźcy angielscy, którzy przybyli do Gibraltaru na pokładzie torpedowca „Ardent" oświadczają, że codzienne bombardowanie lotnicze wywołuje **panikę w Maladze.** W mieście pozostali tylko mężczyźni. Kobiety i dzieci schroniły się po okolicznych wsiach.

Rozwiązanie Heimwehry i wszystkich organizacyj paramilitarnych w Austrii

DYKTATORSKA WŁADZA SCHUSCHNIGGA.

Londyn, 10. 10. (PAT). Reuter donosi z Wiednia: **kanclerz Schuschnigg stał się w ciągu nocy jedynym dyktatorem Austrii. Objął on władzę niemal nieograniczoną w drodze dwóch nadzwyczaj doniosłych zarządzeń: 1) rozwiązanie Heimwehry, 2) zaprzysiężenie wszystkich członków gabinetu, w tej liczbie byłych członków Heimwehry, którzy zobowiązali się do lojalności wobec osoby kanclerza. Ministrowie, którzy należeli do Heimwehry znalazłszy się pomiędzy przysięgą wobec konstytucji a zobowiązaniami w stosunku do Starhemberga, pozostali przy Schuschniggu i obecnie są formalnie zwolnieni z wszystkich zobowiązań w stosunku do formacyj paramilitarnych.**

Symboliczna dymisja ministrów-heimwehrowców

Wiedeń, 10. 10. (PAT). Dzisiaj w nocy na posiedzeniu rady ministrów na wniosek kanclerza Schuschnigga zostało uchwalone rozwiązanie istniejących organizacyj paramilitarnych i przekształcenie ich w milicję frontową, która otrzyma w tym celu nowy statut i będzie ściśle, jak dotąd, podporządkowana ministerstwu obrony kraju Komisja dla opracowania statutu została już wyłoniona.

W czasie obrad nad tą sprawą zgłosili swoje dymisje ministrowie — wybitni działacze organizacyj paramilitarnych, jak wicekanclerz Baar-Baarenfels, minister skarbu Draxler, jako członkowie Heimwehry i min. oświaty dr Pertner, przywódca organizacji Ostmarkische Sturmscharen. Dyskusje zatem odbywały się w czasie ich nieobecności. Następnie prezydent Miklas na wniosek kanclerza ponownie mianował. na dawne stanowiska wyżej wymienionych ministrów.

Uchwała rady ministrów godzi przede wszystkim w Heimwehrę, gdyż inne organizacje paramilitarne, jak „Ostmarkische Sturmscharen" i „Freiheitsbund" przekształciły się już od szeregu miesięcy w organizacje kulturalno-polityczne i w tym charakterze nadal istnieją. Heimwehra traci swoją podstawę istnienia, a ks. Starhemberg, który miał jednocześnie aspiracje zostania komendantem milicji frontowej traci swoje oficjalne znaczenie. Jednocześnie wynik wczorajszego posiedzenia rady ministrów likwiduje oczekiwany z dużym napięciem w ciągu ostatnich paru dni kryzys gabinetu.

Aresztowania komunistów w Austrii

Paryż, 10. 10. (PAT). Havas donosi z **Wiednia: Aresztowano tu szereg komunistów**, podobno obywateli sowieckich, którzy przez różne punkty graniczne przybyli do Austrii z fałszywymi paszportami i zainstalowali się w Wiedniu. pod przybranymi nazwiskami, celem założenia tam centrum propagandy komunistycznej na Austrię i kraje sąsiednie. Koła sowieckie w Wiedniu oświadcają, że nic im nie jest wiadome o aresztowaniu obywateli sowieckich i nie dają wiary, aby posiadali oni obywatelstwo ZSRR. Poselstwo sowieckie w Wiedniu oświadcza, że „jeśli istotnie aesztowano komunistów rosyjskich, to mogą to być jedynie osoby prywatne, nie mające nic wspólnego z rządem sowieckim".

— * * —

Rokowania finansowe polsko-francuskie

Warszawa, 10. 10. (Telef.). **W dniu wczorajszym wyjechali do Paryża wiceminister komunikacji Bobkowski, dyrektor Departamentu Obrotu Pieniężnego Min. Skarbu Baczyński oraz naczelnik wydziału w tym departamencie p. Domaniewski. Przeprowadzą oni rokowania o wypłatę drugiej transzy pożyczki francuskiej na linię kolejową Górny Śląsk—Gdynia. Ponadto delegacja ma wziąć udział w rokowaniach na temat innych kredytów francuskich, których udzielenie zostało zasadniczo ustalone podczas pobytu gen. Śmigłego-Rydza w Paryżu. Pierwotna umowa musi ulec ponownym korektywom z powodu przeprowadzonej w międzyczasie dewaluacji franka francuskiego.**

—o-o-o—

Rozmowa Blum-Eden w Paryżu

Paryż, 10. 10. (PAT.) **Rozmowa premiera Bluma** z min. Edenem, która **odbyła się po śniadaniu, trwała pół godziny.** W kołach brytyjskich i francuskich oświadczają, że tematem tych rozmów były sprawy hiszpańskie oraz zagadnienia gospodarcze związku z układem monetarnym.

Pomnik króla Jugosłowiańskiego Aleksandra w Paryżo

Paryż, 10. 10. (PAT). Dzisiaj o godz. 15-tej w obecności prezydenta Lebruna i oficjalnego delegata rządu jugosłowiańskiego generała Maricza odbyło się **odsłonięcie pomnika króla Piotra serbskiego i króla Aleksandra pierwszego jugosłowiańskiego.**

Król Karol i regent Paweł przyjadą do Pragi

Bukareszt, 10. 10. (PAT.) Minister spraw zagr. Antonescu wraca prawdopodobnie w poniedziałek z Białogrodu. W tutejszych kołach czynione są przygotowania przed **podróżą do Pragi króla Karola, który uda się tam 26 października wraz z ministrem spraw zagranicznych. W Pradze król Karol spotka się z prezydentem Beneszem i regentem Jugosławii Pawłem.**

Zakończenie strajku arabskiego w Palestynie nastąpi w tych dniach?

Londyn, 10. 10. (PAT). Specjalny wysłannik „Daily Herald" w Palestynie **dowiaduje** się z najlepszego źródła, że **naczelny komitet** arabski po dłuższym ociąganiu się, **przyjął wreszcie tekst rezolucji, zaproponowanej przez szereg władców arabskich w celu odwołania strajku.** Naczelny komitet arabski ostatecznie zdecydował ogłosić w poniedziałek swoją odezwę o zakończeniu akcji strajkowej. Odezwa ta zawierać będzie również deklarację czterech królów arabskich.

Pułk. Sławek wycofuje się z życia politycznego?

Warszawa, 10. 10. (Telef.) Tygodnik „Odnowa" utrzymuje, że pułk. Sławek postanowił wycofać się z życia politycznego i zacznie pisać pamiętniki.

— ooo —

Zwycięstwo Iso-Hollo i Kucharskiego

Warszawa, 10. 10. (Telef.) Dziś w Warszawie odbyły się zawody w biegach przy udziale **Finna Iso-Hollo, Szweda Ny** oraz polskich biegaczy Nojego i Kucharskiego. **W biegu na 3 km. Iso-Hollo przybył przed Nojim w czasie 8 min. 40.8 sek. Noji przybył o pół metra za Finnem. Szwed Ny w biegu na 800 m. przyszedł za Kucharskim, który uzyskał czas 1 min. 51.7 sek.**, to znaczy czas gorszy o jedną sek. od rekordu polskiego.

DYREKCJA KOLEJOWA POZOSTANIE W KATOWICACH.

Warszawa, 10. 10. (Telef.) Projektowane przeniesienie dyrekcji kolejowej z Katowic do Krakowa zostało zaniechane.

P. Papee ustąpi ze stanowiska komisarza R. P. w Gdańsku?

Warszawa, 10. 10. (Telef.) **Agencja Press donosi z Gdańska: Prasa gdańska zamieszcza wiadomość o bliskim ustąpieniu komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku min. Papee.** Dzienniki gdańskie podają, że na stanowisko generalnego komisarza Rzplitej w Gdańsku przewidziany jest obecny szef gabinetu spraw zagranicznych p. Łubieński.

STYPENDIA AKADEMICKIE.

Warszawa, 10. 10. (Telef.). Ministerstwo **Oświaty dokonało rozdziału stypendiów akademickich** na bieżący rok naukowy. Akademia Górnicza w Krakowie otrzymała 32.000 zł., Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie 9.600 zł., Uniwersytet Jagielloński 193.000 zł.

Sparaliżowanie wysiłków sowieckich

Komitet nieinterwencji wezwał Sowiety do sprecyzowania zarzutów

Londyn, 10 października. W piątek odbyło się **posiedzenie komitetu nadzoru nad nieinterwencją w Hiszpanii.** Punkt pierwszy obrad stanowiła **sprawa genewskiej skargi rządu hiszpańskiego**, przedłożonej komitetowi przez **delegata brytyjskiego**. Fakt ten zaatakowany został ostro przez delegata włoskiego ambasadora Grandiego, który postawił kwestię, czy **Wielka Brytania bierze na siebie odpowiedzialność za** skargę ministra spraw zagranicznych **rządu** socjalistyczno-komunistycznego w Hiszpanii? Stanowisko Grandiego poparł delegat **Niemiec ks. Bismarck** oraz przedstawiciel Portugalii.

Wobec powyższego, przedstawiciel W. Brytanii lord Plymouth oświadczył, że rząd brytyjski bierze odpowiedzialność za wniesienie na porządek dzienny tej sprawy. Po tej deklaracji lorda Plymoutha **komitet** przyjął propozycję brytyjską **i w myśl procedury zarzuty hiszpańskie skierowane zostaną do rządów włoskiego, niemieckiego i portugalskiego, które udzielą na te zarzuty odpowiedzi na piśmie.**

Następnie komitet przeszedł do drugiego punktu porządku dziennego, a mianowicie do **skargi sowieckiej**, zarzucającej Portugalii naruszenie zasady o nieinterwencji. **Wystąpienie przedstawiciela Sowietów wywołało gwałtowną odpowiedź delegata Portugalii Colheirosa, który** oświadczył, że nie może brać udziału w dyskusji nad skargami wniesionymi przez **rząd, z którym Portugalia nie utrzymuje żadnych stosunków,** albowiem ta okoliczność nadaje wnioskom tego rządu charakter wrogiego **aktu. Oświadczając, że Portugalia ściśle stosowała się do postanowień układu, delegat Portugalii odmówił dalszego udziału w obradach komitetu i opuścił salę.**

Na posiedzeniu popołudniowym, w którym **nie wziął już udziału przedstawiciel Portugalii, komitet** przystąpił do omówienia ultymatywnej noty sowieckiej z 7 października br. **Delegat** sowiecki Kagan uzasadniał wystąpienie swego rządu w sposób bardzo ogólnikowy, po czym zabrał głos ambasador Grandi, który w niezwykle ostry sposób zaatakował rząd sowiecki, nazywając notę sowiecką „oszczerstwem i sabotażem".

Grandi wystąpił m. in. z sensacyjnym oskarżeniem, że Sowiety naruszają zasadę nieingerencji, przytaczając fakt, że statki sowieckie „Newa", „Kuhań" i „Wolga" przewiozły do portów hiszpańskich Alicante i Walencji ukryte pomiędzy żywnością zapasy broni, a nawet rozebrane części samolotów. Metoda ta jest sprzeczna z obowiązującą procedurą komitetu.

W rezultacie komitet **uchwalił, że oskarżenia sowieckie powinny być zredagowane na piśmie i w tym celu komitet ma się zwrócić do rządu sowieckiego z wezwaniem do bardziej konkretnego sprecyzowania zarzutów. Uchwała ta mimo protestu delegata sowieckiego została przez komitet przyjęta.**

Nowe zaostrzenie stosunków z Kościołem w Niemczech

Warszawa, 10 .10. (Tel.). Agencja Presa donosi z Wiednia: **W szerokich kołach katolików niemieckich daje się zauważyć nowa fala niepokoju. Nadzieje na odprężenie między Kościołem a państwem zawiodły całkowicie.** Najbliższe otoczenie Hitlera występuje demonstracyjnie z Kościoła katolickiego oraz ewangelickiego. Nie ulega wątpliwości, że chodzi o celową akcję w szeregach partii narodowo-socjalistycznej.

Gestapo przeprowadziło liczne konfiskaty czasopism, które wydrukowały tekst przemówienia Ojca św. do uchodźców hiszpańskich. Jednocześnie prasa narodowo-socjalistyczna przystąpiła do ataków **na Stolicę Apostolską**. Wysokie sfery kościelne wystąpiły z protestem przeciwko konfiskacie mowy Ojca św., przy czym episkopat niemiecki zarządził, by tekst mowy był odczytany z ambony we wszystkich świątyniach katolickich w Niemczech w dniu 11 października.

„Rząd francuski ulega terrorowi Moskwy"

Pułk. de la Rocque postawiony w stan oskarżenia

Paryż, 10. 10. (PAT). **Przeprowadzenie ostatnio 37-miu rewizyj w lokalach Francuskiej Partii Społecznej i w mieszkaniach jej głównych przywódców z płk. da la Rocque na czele oraz postawienie płk. de la Rocque w stan oskarżenia,** odbiło się szerokiem echem na łamach prasy i w opinii publicznej.

O ile prasa lewicowa stara się uwypuklić to, iż w mieszkaniu pułk. de la Rocque znaleziono jednak pewien materiał obciążający, a w szczególności jeden sztylet ze swastyką, dając do zrozumienia, że obecne rewizje mają stanowić podstawę do ostatecznego zlikwidowania tej partii, o tyle prasa prawicowa podaje in extenso oświadczenie płk. de la Rocque, i twierdzi, że **obecna akcja przeciwko partii społecznej jest manewrem, dokonanym pod wpływem komunistów, którzy domagają się uwięzienia płk. de la Rocque i rozwiązania Partii Społecznej.** Równocześnie organy prawicowe podejmują rzucone przez płk. de la Rocque **żądanie rozwiązania partii komunistycznej,** podkreślając równocześnie, że rządowi trudno będzie rozwiązać Francuską Partie Społeczną, gdyż statut tej organizacji jest ściśle wzorowany na statucie partii socjalistycznej. W każdym razie jednak akcja represyjna przeciwko członkom Francuskiej Partii Społecznej będzie kontynuowana.

W odpowiedzi na nią pułk. de la Rocque ogłosił odezwę do swych zwolenników, w której oświadcza, **że rząd będący przy władzy ulega obecnie terrorowi Moskwy.**

O co oskarżony jest pułk. de la Rocque

Paryż, 10. 10. (PAT). Havas donosi: Pułk. de la Rocque i 6 członków komitetu wykonawczego francuskiej partii społecznej otrzymali zawiadomienie, **że są postawieni w stan oskarżenia pod zarzutem przywracania działalności rozwiązanych lig i nawoływania do zbiegowisk ulicznych.**

Tylko 10 zebrań mogą odbyć komuniści w Alzacji i Lotaryngii

Paryż, 10. 10. (PAT). Biuro prasowe partii komunistycznej ogłasza następujący komunikat: Wbrew zasadom demokracji i programowi Frontu Ludowego, rząd wziął odpowiedzialność za naruszenie prawa zgromadzeń. Wobec decyzji partii komunistycznej zorganizowania 52 zebrań propagandowych w Alzacji i Lotaryngii, **rząd zażądał zmniejszenia tej liczby do 10, a gdy partia komunistyczna odmówiła, rząd postanowił zakazać przewidywanych zebrań z wyjątkiem 10. Wobec powyższego odbędzie się 10 zebrań.**

Zbieranie informacyj

do wymiaru podatku od obrotu.

Warszawa, 10. 10. (Telef.). **Wiceminister skarbu p. F. Świtalski wydał do wszystkich izb skarbowych okólnik w sprawie terminowego ukończenia prac, związanych ze zbieraniem informacyj do wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1936. Okólnik** podnosi, że jedną z przyczyn opóźnienia wymiaru podatku obrotowego za rok 1936 było zbyt późne ukończenie akcji zbierania informacyj. Ministerstwo poleca tak zorganizować akcję zbierania informacyj podatkowych, **by ostatnie informacje były bezwzględnie wysłane przez urzędy skarbowe do biur informacyjnych przeleżonych izb skarbowych do 20 lutego 1937 r., przez biura informacyjne do biur informacyjnych innych izb skarbowych do 1 marca 1937 r., wreszcie do urzędów skarbowych do dnia 10 marca 1937 r.**

Komitet Pomocy Zimowej

rozpoczął swą działalność

Warszawa, 10. 10. (Tel.) W piątkowym organizacyjnym zebraniu Komitetu Pomocy Zimowej na Zamku uczestniczyło około 300 osób z różnych środowisk kraju. Na inauguracyjne prace Komitetu przybyło wielu zaproszonych działaczy z prowincji. Obecni byli m. in. pp. **Stanisław i Władysław Grabscy,** b. minister **Jankowski,** przedstawiciele wszystkich mniejszości narodowych, **natomiast nie urzeczywistniły się przypuszczenia, że z zaproszenia na zebranie skorzystają działacze, zajmujący wybitne stanowiska w stronnictwach opozycyjnych.** Zaproszeni byli czterej socjaliści: Niedziałkowski, Kwapiński, Czapiński i Arciszewski, **z których żaden nie skorzystał z zaproszenia,** podobnie jak b. marsz. Rataj. Ze **Stronnictwa Narodowego nie proszono nikogo,** nie zaproszono również redaktora naczelnego „Warszawskiego Dziennika Narodowego", **jakkolwiek** zaproszeni byli redaktorzy wszystkich innych pism warszawskich.

W uzupełnieniu naszych wczorajszych informacyj o przebiegu posiedzenia komitetu pomocy zimowej dodać należy, że po przyjęciu przez zebranych odezwy do społeczeństwa, zaproponowanej przez p. ministra Kościałkowskiego, **wybrano naczelny wydział wykonawczy, który składa się z prezydium wydziału oraz prezydiów pięciu sekcyj.** Jako członkowie prezydium wydziału wybrani zostali: przewodniczący minister opieki społ. M. Zyndram-Kościałkowski, skarbnik generalny — b. min. August Zaleski, sekretarz generalny — dyr. Mikołaj Dolanowski.

Prezydia poszczególnych sekcyj ukonstytuowały się w następującym składzie: **Sekcja organizacyjna:** przewodniczący prezydent miasta Stefan Starzyński, zastępca prezes Anatol Minkowski, sekretarz poseł Jan Hoppe. **Sekcja propagandowa:** przewodniczący prof. Miecz. Michałowicz, zastępca prezes Ściężyński, sekretarz pos. Leopold Tomaszkiewicz. **Sekcja zbiórki pieniężnej:** przewodn. prezes Wład. Byrka, zastępca dyr. Wacław Fajans. **Sekcja zbiórki materiałowej:** przewodn. prezes Cz. Klarner, zastępca sen. E. Kleszczyński. **Sekcja rozdzielcza:** przewodn. dr. Mikołaj Kwaśniewski, zastępca sen. Marian Malinowski.

W skład komisji rewizyjnej ogólnopolskiego obywatelskiego zimowego komitetu pomocy bezrobotnym weszli: pani marszałkowa Aleksandra Piłsudska, prezes gen. Jakub Krzemieński, sen. L. Ewert, prof. A. Krzyżanowski, prezes Mayze, prezes Alfred Poniński, prezes dr. Zbigniew Madeyski, wicemarszałek W. Mudry, pos. E. Wagner.

Znany jubiler krakowski na ławie oskarżonych

Kraków, 10. 10. Prokuratura Sądu Okr. wykończyła akt oskarżenia w sprawie **znanego oszusta Czesława Radosza, który przed rokiem, podając się za kapitana żandarmerii, oszukał m. in. kilku jubilerów krakowskich. Sensację wywołał fakt, że akt oskarżenia dotyczy nietylko Radosza, ale również jednego ze znanych jubilerów krakowskich, który zakupił od Radosza za bardzo niską cenę biżuterię, wyłudzoną przez oszusta u innych jubilerów krakowskich.**

Daranyi premierem węgierskim

Budapeszt, 10. 10. (PAT). Nowomianowany premier dr. Koloman Daranyi, syn b. podsekretarza stanu w ministerstwie rolnictwa, urodził się w roku 1886. Był urzędnikiem komitackim, w czasie wojny pełnił służbę frontową, jako porucznik huzarów, zaś po wojnie mianowany został żupanem jednego z komitatów. Od r. 1927 jest posłem do parlamentu. **Za rządu hr. Bethlena powołany zostaje w r. 1928 na stanowisko podsekretarza stanu w prezydium rady ministrów, który to urząd zatrzymuje również za premierostwa hr. Karolyi'ego i Goemboesa aż do rekonstrukcji gabinetu Goemboesa w r. 1935, kiedy otrzymał teke rolnictwa. Z działalnością Daranyi'ego jako ministra rolnictwa wiąże się przeprowadzenie nowej ustawy kolonizacyjnej i leśnej. Od kwietnia b. r. min. Daranyi był zastępcą chorego premiera Goemboesa.**

Pogrzeb premiera Goemboesza

Budapeszt, 10. 10. (PAT.) Dziś odbyły się w Budapeszcie uroczystości pogrzebu premiera **Goemboesa.** Z całego kraju zjechały do stolicy liczne grupy ludności wiejskiej, by złożyć hołd prochom zasłużonego szefa rządu. Wśród szarego tłumu wyróżniają się grupy wieśniaków w barwnych strojach ludowych.

Przed godz. 10 przybyła rodzina zmarłego, zajmując miejsca po lewej stronie katafalku. Za nią przedstawiciele państw obcych, przedstawiciel rządu polskiego min. Łepkowski, kanclerz Schuschnigg, premier Goering, min. Ciano i inni. Za nimi członkowie rządu, dostojnicy kościelni z prymasem Węgier na czele, członkowie izb ustawodawczych, arcyksiążęta Józef, Albert i Józef Franciszek, delegacje zagraniczne cywilne i wojskowe i t. d. i t. d. Punktualnie o godz. 10 przybył regent Horthy, zajmując miejsce obok rodziny zmarłego.

Wreszcie nieskończenie długi kondukt pogrzebowy po godz. 1-ej przybył na cmentarz, **gdzie odbył się ostatni akt żałobnej uroczystości. Po czym po salwie honorowej przy dźwiękach hymnu narodowego złożono trumnę do grobu.**

Zmiany przepisów dewizowych

Warszawa, 10. 10. (PAT). Komisja dewizowa uchwaliła w okólniku nr. 5 z dnia 1 maja br. skreślić ustęp 1 w całości, wstawiając w zamian ustęp następujący:

Komisja dewizowa upoważnia oddziały Banku Polskiego i banki dewizowe do rozpatrywania i załatwiania we własnym zakresie wniosków o zezwolenie na przekazywanie za granicę środków płatniczych oraz zapisywania sum na rachunek zagraniczny wolny w następujących wypadkach:

a) **na zapłatę zobowiązań, wynikających z przywozu towarów z zagranicy do wysokości zł. 3000 za przedstawieniem dokumentów i udowodnieniem istnienia zobowiązania;**

b) **na pokrycie kosztów ekspedycji, ubezpieczenia i transportu sprowadzonych z zagranicy towarów, jak przewozu, przeładunku itp. — za przedstawieniem odpowiednich dokumentów do wysokości zł. 1000, jeśli koszty te** zapłacone zostały zagranicą. Ponadto przy wnioskach tego rodzaju, zarówno załatwianych we własnym zakresie, jak i przedstawianych do dyspozycji komisji dewizowej, winno być udowodnione, że powyższe koszty ubocznie nie są objęte fakturą za sprowadzony towar.

Z upoważnień wymienionych w wyżej wymienionych punktach a) i b) banki dewizowe mogą korzystać **tylko wówczas, jeśli całkowite zobowiązanie klienta nie przekracza sumy zł. 3000 z tytułu należności towarowej, a zł. 1000 z tytułu kosztów ubocznych i tylko do wysokości tych sum w ciągu jednego dnia na zlecenie tego samego klienta.**

—:000:—

Obniżenie stawki podatku od obrotu

Warszawa, 10. 10. (Telef.). Ministerstwo Skarbu obniżyło z urzędu do półtora procent stawkę podatku od obrotu osiąganego przez przedsiębiorstwa przemysłowe, zaliczone do kategoryj 6, 7 i 8 świadectw przemysłowych. Ta obniżona stawka obowiązuje **wstecz od 1 stycznia 1936 r.**

„Wiecznotrwała jest miłość"

— mówi gen. Składkowski

Zebranie komitetu dla pomocy zimowej miało, jak wynika ze sprawozdań, przebieg uroczysty. Wygłoszono uroczyste mowy, zwrócono uwagę na obecność najwyższych dostojników na [illegible] zebraniu, wybrano naczelne władze komitetu i zakończono wyrażeniem nadziei, że akcja podjęta spotkasię z sympatią i poparciem całego społeczeństwa, bez względu na polityczne podziały.

WIECZNOTRWAŁA MIŁOŚĆ.

Nie to jednak jest ważne. Społeczeństwo popiera każdą dobrą akcję. Ważne jest oświadczenie p. premiera, gen. Sławoj-Składkowskiego, który zagajając zebranie m. in. tak powiedział:

„Mamy podjąć walkę z największym wrogiem, z nędzą. Musimy pomóc najbiedniejszym pozostającym bez środków do życia. Akcja ta nie ma nic wspólnego z polityką i powinna być przeprowa prowadzona przez wszystkich, bez różnicy przekonań. — Polityka szuka zazwyczaj związku z mocnymi a nie ze słabymi. Tu zaś musimy zwracać się z pomocą dla najsłabszych. Dlatego też wzywamy do współpracy wszystkich, bez względu na ich stosunek do rządu. Rządy zmieniają się. Wiecznotrwałą jest natomiast miłość i solidarność obywateli".

Trzeba powiedzieć, że p. gen. Składkowski sprawił nam tym razem niespodziankę, miłą niespodziankę. Z jego ust słyszeliśmy dotąd słowa, które grzmiały jak pioruny. A jego kariera polityczna ma w swej historii takie pozycje, jak: Brześć i pacyfikacja Małopolski Wschodniej.

Bardzo się cieszymy, że p. gen. Składkowski uderzył teraz w inne akcenty. Wdzięczni mu zaś jesteśmy szczególnie za pochwałę miłości społecznej i solidarności obywateli. Jest bowiem szczególnie znamienna dla duchowego kryzysu, którzy przechodzimy i stanowi piękny dowód odwagi cywilnej ze strony premiera rządu.

DZIEJE MIŁOŚCI.

Uczeni są mniej więcej zgodni w tym, że miłość światu dał Chrystus, i że ją potem ludzkość w swoim dziejowym pochodzie zagubiła. Pierwotnie uważano miłość społeczną za szczególną cechę chrześcijańskiego społeczeństwa. Z czasem jednak ta cecha chrześcijańskiego społeczeństwa zniknęła. Wydało się ludziom, że od Chrystusa mądrzejszy był rzymski kodyfikator prawa, który miłości społecznej nie zna, a zna tylko sprawiedliwość: „alterum non laedere, suum cuique tribuere" (nie naruszać praw drugiego, każdemu oddać, co mu się należy), — według formuły Justyniana. — I powstała zasada, że „sprawiedliwość jest podstawą rządów". W „wieku oświecenia", w „wieku filozofów" i absolutyzmu, w w 18, skreślono oficjalnie miłość społeczną ze słownika, — ale że samo „prawo natury", sama sprawiedliwość, nie zdawało się jeszcze gwarantować zdrowego ustroju, postanowiono uzupełnić je przez „filantropię", a herold tego nowego pojęcia, la Rochefoucaud — Liancourt, chadzał w glorii „największego filantropa nowych czasów"... — Wiek 19 dokonał reszty. Nietzsche, Marks i Bebel potępili nawet filantropię": pierwszy w imię „prawa nadczłowieka", drudzy w imię „sprawiedliwości", zresztą pojętej jak zemsta jednej klasy na drugiej.

W tych warunkach, czy można się dziwić, że ludzie, nawet najlepsi katolicy, przestali rozumieć język Kościoła przypominającego obowiązek miłości, i że obco dla ich ucha brzmią encykliki społeczne Papieży (jak enc. „Quadr. anno"), które do miłości społecznej apelują?

Obecny apel p. premiera Składkowskiego do miłości i jego pochwała miłości społecznej przypomina żywo wspaniałą scenę z „Miłosierdzia" Rostworowskiego, kiedy to ludzie ukrzyżowali Miłość i złożyli Ją do grobu, wkońcu jednak zrozumieli, że sama sprawiedliwość nie wystarczy; przychodzą więc do grobu Miłości, z płaczem śpiewają „De Profundis" i proszą Miłość o zmartwychwstanie.

NAPRZÓD SPRAWIEDLIWOŚĆ.

W jednym z dzienników drukuje się obecnie powieść p. t. „Wilki wyją". Jest to dobry skrót na oznaczenie nastrojów społecznych dzisiaj. Istotnie wyją wilki dwunożne. I kłapią zębami; wychodzą na żer. Jeśli się ludzie nie mają zażreć na śmierć, to trzeba wilcze obyczaje zastąpić ludzkimi, a prawo dżungli prawem chrześcijańskim. Trzeba zbudzić „Miłosierdzie" z grobu.

Dotąd są to jednak tylko frazesy. I marzenia. I utopia... Bo miłość społeczna tylko wtedy będzie mogła się rozwinąć, gdy się oprze o sprawiedliwość. Bez tego zawiśnie w powietrzu. Nie dotknie „ziemi", nie przyjmie się w człowieku. Jeśli miłość jest — jak mówimy — kwiatem, to ten kwiat wyrasta z łodygi sprawiedliwości.

Kto więc miłość głosi, musi jej praktykę zacząć od sprawiedliwości. Nie wzbudzi się miłości w tym, który cierpi krzywdę. — A choćby się wzbudziło, to miłość ta będzie nietrwała.

Więc sprawiedliwość! Przede wszystkim t. zw. sprawiedliwość rozdzielcza, do której obowiązani są rządzący w stosunku do rządzonych, mocni w stosunku do słabych, bogaci względem ubogich.

Niech nie będzie wyrzucania grosza publicznego na cele grup, — niech ustanie zwyczaj bankietowania z okazji „rocznic", przyjmowania zagranicznych gości itp., gdy tysiące głodują, — niech zniknie luksus, — niech wszyscy będą traktowani przez władze polityczne na stopie równości, — niech wreszcie zniknie przedział na obywateli pierwszej i drugiej klasy. Dopiero wtedy nastaną warunki potrzebne dla przyjęcia się miłości społecznej i solidarności obywateli.

Sprawiedliwość ma ten skutek, że pięści podniesione opadają na dół. A zaś miłość w tym się wyraża, że opuszczone pięści podnoszą się do przyjacielskiego uścisku. Lecz nie można przejść bezpośrednio od zaciskania kułaków do braterskiego uścisku. Trzeba się naprzód postarać o to, by podniesione pięści opadły. Trzeba sprawiedliwości.

Pochwała „wiecznotrwałej miłości", którą wygłosił p. premier, jest bardzo piękna i jest na czasie, skoro „wilki wyją". Ale nie zapominajmy, że pierwszym krokiem do miłości jest sprawiedliwość.

J. P.

Przegląd prasy...

„Czas" i korporacjonizm

W sposób bardzo łagodny skrytykowaliśmy „Czas" za jego niedawny artykuł o korporacjoniźmie. Naszą łagodną krytykę potraktował „Czas" jako „nielojalność". — Daleko ostrzej i surowiej traktuje go „Sodalis Marianus", organ sodalicyj mariańskich, który od szeregu lat prowadzi kampanię na rzecz korporacjonizmu zalecanego przez Piusa XI. Uznawszy tezę „Czasu", (że nie czas na wprowadzanie korporacyj, a najpierw trzeba odrodzić ducha chrześcijańskiego) — za tendencje do odwlekania reformy ustroju „ad calendas graecas", — „Sodalis Marianus" pyta, jaka jest przyczyna tego wystąpienia „Czasu".

„Jest nią — odpowiada „Sodalis" — wzgląd gospodarczy, wzgląd, powiedzmy otwarcie, klasowy. Nie dopuścić żadnej kontroli i ingerencji czynnika społecznego czy państwowego w życie gospodarcze, za wszelką cenę wrócić do bezwzględnego liberalizmu gospodarczego i działania „samoczynnych procesów" — to jest myśl autora i „Czasu". Dlatego odżegnuje się od współpracy stanowej i stanowego ustroju. Tego stanowiska nie możemy zrozumieć, nawet jeśli chodzi tylko o dobrze zrozumiane interesy wielkiego przemysłu i ziemiaństwa.

Mało kto dziś wierzy, że obecny ustrój da się zachować na daleką metę, a w jego miejsce, jeśli nie przyjdzie korporacjonizm — to przyjdzie w najlepszym razie syndykalizm. Czy ci panowie konserwatyści pomyśleli o tym, jakie będą tego konsekwencje, już nie mówimy dla narodu, ale dla przemysłowców i ziemian? Czy zdają sobie sprawę, że odrzucając dziś możność stanowej współpracy ziemianina i służby rolnej, pracodawcy i robotnika, wiodą do podziału narodu na dwie śmiertelnie ze sobą skłócone klasy?

Przyznajemy, iż jest nam bardzo przykro pisać te słowa, ale sądzimy, że są rzeczy, które dziś powiedzieć trzeba, gdyż jutro może być na to za późno. Organ „Czas" dosyć często podkreśla swe przekonania katolickie i sympatię do Kościoła. Nie mamy żadnego powodu podawać w wątpliwość szczerości tych słów, ale niech nam będzie wolno zrobić skromną uwagę, że bezwzględny liberalizm gospodarczy, którego ten że dziennik nieraz bronił, nie da się pogodzić z katolicką nauką społeczną".

Naszą krytykę potraktował „Czas" jako „nielojalność". Ciekawi jesteśmy, jak nazwie uwagi „Sodalisa"?

Tragedia nauczycielskiej rodziny

„Nauczyciel Polski", organ „Stow. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa", wraca do tragedii pary nauczycielskiej, ś. p. Wijatów, którzy po rozłączeniu ich przez inspektora popełnili w Krakowie samobójstwo. „Nauczyciel Polski" stwierdza, że podobne szykany spotykały głównie członków „Stow. Chrz. N. Nauczycielstwa".

„Niedawno — pisze — zakończyła się pomyślnie po wielu staraniach oraz interwencjach sprawa kol. Antoniego Sitarza którego rozdzielono z żoną w ten sposób, że on pracował w okręgu wołyńskim, a jego żona uczyła na Polesiu w odległości 150 km. od męża. Stan taki trwał przez szereg miesięcy.

Wciąż jeszcze otwartą raną jest sprawa kol. Józefa Dzięcioła, **członka Zarządu Głównego Stowarzyszenia.** Kilka lat temu ukończył Instytut Nauczycielski w Warszawie. Koledzy jego awansowali na różne wyższe stanowiska. On zaś wrócił do kierownictwa siedmioklasowej szkoły powszechnej **w Działdowie na Pomorzu,** gdzie królował jako starosta osławiony p. Twardowski, skazany niedawno wyrokiem sądowym na więzienie. W czerwcu 1935 r. kol. Dzięcioł otrzymał dekret przeniesienia „na równorzędne stanowisko" do szkoły w Ogrodnikach, położonej o 6 km. od Berezy Kartuskiej **na Polesiu. Żonę, nauczycielkę szkoły w Działdowie, pozostawiono na miejscu.** Po ośmiu miesiącach licznych zabiegów oraz interwencyj kol. Dzięcioła przeniesiono do **Kartuz na Pomorzu.** Od września r. b. jego żona dostała się na posadę w tym samym powiecie, w którym pracuje mąż. Ale do swego Goręczyna musi co dzień wyjeżdżać z Kartuz o godzinie 6 min. 40 rano. **Jechać koleją, po tym iść jeszcze 3 i pół km. pieszo po piasku i błocie. Wraca do domu o godzinie 17 minut 30, albo czasem dopiero o 23.** Dodać trzeba, że pracuje w szkolnictwie już 17 lat, ma kilkoro dzieci, z których jedno jest jeszcze małe, inne się uczą w szkole. W ten sposób kol. Dzięcioł, inwalida wojenny, od dłuższego czasu męczy się okropnie z całą rodziną, niszczy sobie zdrowie i rujnuje się materialnie. Wymaga tego, podobno, „dobro szkoły".

Mimowoli nasuwa się pytanie: **Czy strzałem samobójczym mają ludzie zwracać uwagę władzom na istnienie naturalnego prawa do życia rodzinnego?**

A więc jednak skradzione

W związku z głośną sprawą stu obligacyj pożyczki narodowej ofiarowanych przez Z. N. P. na F. O. N., które miały być — według p. Madeja — ukradzione Zarząd główny Z. N. P. „wyjaśnił" ostatnio, że te sto obligacyj złożył w Gen. Insp. Sił Zbr. Podając to do wiadomości, wczoraj powiedzieliśmy, że głos ma teraz p. Madej. Istotnie p. Madej odpowiada w „I. K. C." i m. in. oświadcza:

„**Związek zamilcza, że ofiarowane obligacje Pożyczki Narodowej są duplikatami skradzionych obligacyj,** a więc nie mają kuponów, które realizowane być mogą przez tego, kto posiada oryginały obligacyj. Z ofiary Związku F. O. N. nie będzie miał przez wiele lat żadnej realnej korzyści. Wartość kuponów, realizowanych corocznie, wynosi 6.000 zł. Przepadły więc kupony na znacznie większą sumę, niż to podałem w liście otwartym. Proszę F. O. N. o stwierdzenie, czy obligacje są z kuponami, czy bez. Czy są to duplikaty, czy oryginały?"

Nowy styl „Legionu Młodych"

Ciekawe szczegóły o perypetiach „Legionu Młodych" ujawnia „Kurier Wileński". W nowej deklaracji tej organizacji jest jeszcze wielki radykalizm, ale nie ma żądania rozdziału Kościoła od państwa. — W organie zaś „L. M." tyg. „Nowe Państwo Pracy" jest walka z karierowiczami (!) z obozu rządowego, „krypto-endekami" itp. Pod adresem zaś faszyzujących pisarzy z rządowej „Myśli Polskiej" tak pisze „Państwo Pracy":

„Wszystkich reakcjonistów, endeków, sanato-torkwemadorów, liberałów, pacyfistów i komunistów — za mordę i o ziemię".

„Całe myślące młode pokolenie — pisze „Kurier Wileński" — „za mordę i o ziemię". Dowcipne chłopaki! — Można by się śmiać do rozpuku, gdyby nie tragizm wiejący z tego rodzaju wynurzeń".

Sto lat walki

karlistów

W szeregach wojsk narodowych w Hiszpanii walczy podobno 62 tysiące ochotników karlistów, którzy zgłosili się od razu w pierwszych dniach powstania na wezwanie szefów swej organizacji, by poprzeć akcję gen. Franco i obalić czerwony rząd madrycki. Dzięki karlistom przeszły w ręce powstańców bez walk miasta Saragossa i Pampeluna, prowincje Navarra, Aragonia i Alava. W Burgos mieści się osobny komitet wojskowy karlistów, który werbuje dalszych ochotników i wysyła ich na front.

Karliści — ciekawi to ludzie i ciekawa organizacja! Od stu przeszło lat w jej szeregach płonie, przekazywany z pokolenia na pokolenie, jakiś dziwny żar fanatyzmu, a jednocześnie wysokiego idealizmu i umiłowania sprawy, który budzić musi w każdym podziw i szacunek. Są **monarchistami,** zwolennikam powołania na tron bocznej linii Burbonów hiszpańskich, wywodzącej się od Don Carlosa, starszego syna Ferdynanda VII, który panował na początku 19 wieku. Są **tradycjonalistami, nacjonalistami i żarliwymi katolikami.**

Przed stu laty w roku 1833, Don Carlos, pominięty przez ojca przy ustalaniu następstwa tronu, wystąpił po jego śmierci do walki przeciw kołom dworskim zgrupowanym dokoła regentki Krystyny i małoletniej Izabelli. Rozgorzała wojna domowa. Przeciwko karlistom opowiedziało się wojsko, lecz mimo to dzięki geniuszowi wojskowemu ich wodza Tomasza Zumalacarregui, głównego przedtem organizatora walki podjazdowej przeciw Napoleonowi, szala zwycięstwa zaczęła się przechylać na ich stronę. W roku 1835 ginie jednakże podczas szturmu na Bilbao Zumalacarregui i karliści ponoszą w bitwie pod miastem klęskę. Odtąd zwycięstwo zaczyna ich opuszczać; po dalszym czteroletnim oporze muszą ulec. Nie zrezygnowali jednakże po tej klęsce ze swych dążeń i niejednokrotnie porywali za broń (ostatni raz w latach siedemdziesiątych ub. stulecia), by osadzić na tronie któregoś z potomków Don Carlosa.

Organizacje karlistowskie zdołały zapuścić głęboko korzenie wśród hiszpańskiego ludu dzięki temu, wytworzyły pewnego rodzaju „legendę", czy „mit", i z głoszeniem tego mitu złączyły gorącą, propagandę idei katolickich i narodowych. — Główną bazę ich świetnie zorganizowanego i zdyscyplinowanego ruchu stanowią od dziesiątków lat północne prowincje hiszpańskie. Szczególne oparcie znaleźli wśród religijnych Basków, zamieszkałych w prowincjach Navarra i Alava. Baskowie z tych prowincyj w przeciwstawieniu do Basków z prowincyj Biskaye i Guipuzcoa ogarniętych ruchem seperatystycznym, uważają się za Hiszpanów i walczą obecnie w szeregach gen. Franco. Karlistowska „Comunion traditionalista" liczy podobno obecnie ponad 100 tys. członków.

Przed kilkunastu dniami **zmarł w Wiedniu w wieku 87 lat Don Alfons Carlos, książę Saint Jaime,** głowa karlistów i ich kandydat do tronu hiszpańskiego. **Jest to dla karlistów cios poważny, gdyż zmarły był ostatnim męskim potomkiem Don Carlosa.** Na nim wygasła starsza linia Burbonów hiszpańskich. Na pogrzeb do Wiednia przybyło samolotami z Hiszpanii prosto z placu

boju kilkunastu przywódców karlistowskich z p. Falconde na czele. Na tymczasowego „regenta" wyznaczył Alfons Carlos przed śmiercią księcia Ksawerego Burbona-Parma, brata b. cesarzowej austriackiej Zyty, który ma być głową karlistów do czasu ostatecznego wyznaczenia następcy Don Carlosa. Książe Ksawery Burbon liczy obecnie lat 47 i mieszka stale we Francji Podczas wojny służył w armii belgijskiej.

Senor Falconde oświadczył przedstawicielowi wiedeńskiej „Reichspost", że już w niedługim czasie spodziewa się ostatecznego zwycięstwa sił narodowych w Hiszpanii. Oświadczył również, że zdaniem karlistów **monarchia jest jedyną odpowiednią dla Hiszpanii formą rządów**, w której będą mogły się rozwijać hiszpańskie tradycje narodowe i w której będzie mógł zostać zrealizowany katolicki ideał życia społecznego. Obecnie chwycili karliści za broń tylko w tym celu, by wyswobodzić Hiszpanię z pod czerwonej anarchii.

Śmierć Don Alfonsa Carlosa jest dla karlistów ciężkim ciosem, ale ona właśnie może ułatwić po zwycięstwie porozumienie między karlistami a innymi grupami narodowej Hiszpanii.

J. MAK.

Uczony angielski poprawia Pliniusza

Prasa angielska podaje opis podróży **uczonego angielskiego St. J. Philby'ego**, który ostatnio przeprowadzał badania w południowej Arabii. Philby dzięki listom polecającym króla Ibn Sauda mógł wszędzie poruszać się swobodnie i przebywać nawet w miejscach, skąd przepędza się zwykle cudzoziemców. Ibn Saud, według relacji uczonego, lubi życie koczownicze, zmienia często miejsce swego pobytu, jednak zawsze pozostaje w łączności ze swą stolicą. Gdy Philby dotarł do Ibn Sauda, zastał go w pustyni **koło miejscowości Ashaira między Mekką i Ryadh**. Król mieszka w prostym namiocie, gdzie też przyjmuje dostojników i obcych dygnitarzy. Do dyspozycji króla stoi zawsze w każdorazowym obozie samolot na przygotowanym na prędce lotnisku. Philby został przyjęty bardzo gościnnie przez Ibn Sauda, który mu wręczył na dalszą drogę przepustkę, zaopatrzoną pieczęcią królewską. Pozwoliło to uczonemu dotrzeć **do miasta Shabwa, o którym pisał Pliniusz, że było stolicą państwa Himyaritów i miało posiadać 60 świątyń**. Tymczasem według szczegółowych badań Philby'ego miasto to za czasów rzymskich było zbyt małe, by mogło się w nim pomieścić tyle budynków. Uczony natrafił tylko na ruiny świątyni bogini Astarty. Zachowały się jeszcze w dobrym stanie olbrzymie bloki kamienne, które tworzyły mury. Przed Philbym dotarł do tego miasta **niemiecki fotograf Helfritz**, który dokonał szeregu sensacyjnych zdjęć, lecz został przepędzony przez Arabów i z trudem uszedł cało.

Ostatnie wiadomości, jakie otrzymała prasa angielska od Philby'ego pochodzą z 29 września. Uczony angielski dotarł już bezpiecznie do brzegów Oceanu Indyjskiego.

Ruch wydawniczy

JAN ST. BYSTROŃ: „Kultura Ludowa". Warszawa, „Nasza Księgarnia", 1936, str. 462.

„Kultura wsi" czy „kultura ludowa" stała się ostatnio przedmiotem żywych dyskusyj i dociekań naukowych. Czemu przypisać ten obecny ruch po latach milczenia? Bezwątpienia ruchowi ludowemu, jego fermentowi i dynamizmowi. Mamy więc studia na temat obecnego stanu „kultury ludowej", tak materialnej, jak i duchowej. Mamy nadto bogatą literaturę dotyczącą ideologii politycznej, społecznej, lub gospodarczej w ruchu ludowym. Książka dr. J. Bystronia, profesora socjologii na Uniwersytecie Warsz. wypełnia lukę w tej literaturze. Dotyczy historii kształtowania się „kultury ludowej". Napisana z pochwały godnym obiektywizmem i głębokim znawstwem przedmiotu, stanowi cenną ze wszech miar pozycję w naszej literaturze zajmującej się zagadnieniem „kultury ludowej".

W pierwszym rozdziale p. t.: „Teoretyczne założenia" stawia autor zasadę, że „kultura ludowa" jest zespołem treści, który ulega zmianom, a to pod wpływem „autorytetów" działających w pewnym momencie na wieś. Przeglądowi tych właśnie autorytetów i ich wpływu na wieś poświęcona jest cała książka. I tak na przestrzeni wieków przesuwa autor przed oczyma czytelnika obraz wpływów Kościoła, dworu, miasta, szkoły, ludzi wędrownych na wieś, ilustrując swe poglądy bogatym materiałem historycznym.

W rezultacie swych badań dochodzi autor do wniosku, że „kultura ludowa w tej formie, w jakiej zwykliśmy ją pojmować, należy do przeszłości; jest ona nie dostosowana do dzisiejszych czasów, do form współżycia, do nowoczesnych potrzeb"... „Być może, że w nowym ukształtowaniu warunków wytworzy się nowa kultura związana ściśle z życiem ludu wiejskiego, przezeń stworzona i zadowalająca jego ambicje twórcze... Przyszłość to pokaże". Mimo tej słusznej ostrożności autor nie waha się jednak podać „ogólnego schematu tworzenia się" tej nowej kultury ludowej. A więc: nowa kultura ludowa nie będzie kopią, ale „rezultatem wysiłku twórczego", — będzie dziełem „wysiłków całej grupy społecznej", t. j. ludu. — będzie wyrazem odrębności ludowej.

Historyczno-analityczne dzieło prof. Bystronia wnosi wiele światła w dyskusję na temat „kultury ludowej", zaciemnianą tak często przez uczucie, polityczno-społeczne sympatie i antypatie. Jego wartość główna — pomijając bogactwo dowodowych materiałów — polega na spokoju w ocenie wydarzeń i na trzeźwości w patrzeniu na zmienne procesy dziejowe.

P.

KONFISKATA NR. 10 „TĘCZY".

Najnowszy (10) numer „Tęczy" został skonfiskowany za kilka zdań, zawartych w odpowiedzi dyskusyjnej Stanisława z Warty Szukalskiego p. t. „Odważę się być takim...".

Radio.

„Muzyka płynie z eteru"

Kilka milionów ludzi przechodzących lub zgromadzonych przy głośnikach radiowych z 15-tu godzin dziennego programu radiowego, najchętniej słucha audycyj muzycznych, których jest 67%. Program obejmuje różne działy muzyki. W dziedzinie **muzyki symfonicznej** będą nadawane dwa do trzech razy w miesiącu (w piątki) koncerty Filharmonii warsz., we wtorki koncerty wieczorne z Rozgłośni regionalnych, raz w miesiącu publiczne koncerty orkiestry symf. P. R. a w poniedziałki o godz. 22 giej symfoniczne ze studia warszawskiego. Symfoniczne audycje z Rozgłośni regionalnych utrzymane będą w charakterze popularnym i nadawane naprzemian z audycjami rozrywkowymi z udziałem solistów. W jednym więc tygodniu będzie południowy koncert poważniejszy, a popołudniowy lekki, w następnym zaś tygodniu odwrotnie.

Nadanych będzie **szereg oper z Teatru Wielkiego w Warszawie oraz z teatrów prowincjonalnych.** Program uwzględni szereg transmisji operowych z zagranicy, z „La Scalą" na czele. Muzyka operowa reprezentowaną będzie również własnymi audycjami nadawanymi ze studia, poświęconymi twórczości polskiej. **Dział muzyki kameralnej** przewiduje cykl sonat Beethovena na skrzypce i fortepian, oraz arcydzieł epoki klasycznej i romantycznej. Przed mikrofonami przewinie się szereg solistów i zespołów o światowej sławie.

Koncerty Chopinowskie podzielono na trzy grupy: 15-cie audycyj w odstępach 2-tygodniowych w wykonaniu najlepszych chopinistów różnych narodowości, następnie cykl opowieści o Chopinie, w literacko-muzycznym ujęciu, wreszcie szereg audycji w wykonaniu laureatów konkursu chopinowskiego począwszy od marca 1937 r.

Twórczości współczesnych kompozytorów polskich poświęcone będą koncerty czwartkowe o godz. 21-szej. **Z muzyki chóralnej** projektowane są kantaty Bacha, „Requiem" Mozarta, „Stabat Mater" Szymanowskiego, „Msza żałobna" Kozłowskiego i w. innych. **Audycje „Cała Polska śpiewa"** ukażą się w każdy piątek o godz. 19.20 w zmienionej formie, pozbawione prymitywizmu, natomiast przetworzone w barwną rewię folkloru.

W związku ze zwyczajami i obrzędami poszczególnych dzielnic Polski, nadawane będą **audycje oparte na tematach ludowych.** Zebrane materiały etnograficzne powierzone będą wybitnym kompozytorom do artystycznego opracowania. Równocześnie rozpoczęły się prace nad uporządkowaniem, odnalezieniem względnie nowym opracowaniem **najpiękniejszych kolend polskiego pochodzenia.**

Przewidziane są **transmisje naszych koncertów przez radiostacje cudzoziemskie wraz z wymianą sił artystycznych i dzieł.** W stadium realizacji wchodzi projekt zobowiązania artystów zagranicznych przyjeżdżających do Polski, do wykonywania również polskiego repertuaru, który w ten sposób wejdzie na stałe do repertuaru obcych artystów i broadcasting'ów.

— * * —

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK, DNIA 12 PAŹDZIERNIKA 1936

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.40: Pogadanka; 12.50 Dziennik południowy; 15 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; g. 16.15 Wskazówki praktyczne; 16.30 Koncert mandolinistów; 17.05 Odczyt z Krakowa; 17.20 Koncert; 17.50 Pogadanka; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka rolnicza; 19 Audycja strzelecka; 19.30 Recital śpiewaczy; 20 Koncert z Katowic; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Kameralny Teatr Wyobraźni; g. 21.30 Programy lokalne; 22 Koncert symfoniczny orkiestry P. R.; 23 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków (293.5 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 12.03 Koncert solistów (płyty); 14 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Koncert popołudniowy z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka salonowa z płyt; 15.58 Audycja dla dzieci; 18.20 Recital śpiewaczy; 18.45 Program na dzień następny; 21.30 Muzyka z płyt.

Lwów (377.4 m). Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka z płyt; g. 12.03 Płyty; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Muzyka z płyt; 15.55 Pogadanka społeczna; 16 Płyty; 18.20 Płyty; 18.40 Pogadanka; 21.30 Muzyka z płyt; 23 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1336.0 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 12.03 Płyty; 15.15 Tysiąc taktów muzyki; 15.55 Audycja dla dzieci; 18.20: Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; g. 21.30 Piosenki z płyt; 23 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice (395.8 m). Godz. 6 Pieśń poranna; g. 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; g. 7.30 Płyty; 11.30 Audycja dla młodzieży szkół średnich; 12.03 Płyty; 13 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Dla grzecznych dzieci — płyty; 18.20 Skrzynka ogólna; 18.30 Muzyka z płyt; 18.45 Program na jutro; 21.30 Muzyka taneczna z płyt.

J. F. PREUSSNER.

Małżeństwo

Pierwotnie miało być: „małżeństwo współczesne", ale po namyśle zredukowałem tytuł o przymiotnik, gdyż współczesność wyobrażałem sobie jednak inaczej, niż w tym wypadku. Po tym zabrałem się do rzeczownika i nie wiele brakowało, a historia niniejsza zostałaby pozbawiona tytułu. Małżeństwo? Ba, niewątpliwie; ale małżeństwo, które chociaż nie zostało zawarte „na próbę", przecież jest dla obojga małżonków ciężką próbą, — chociaż nie jest formalnie doskonałe, de jure zasługuje na najpochlebniejszy superlatyw, — chociaż jest małżeństwem, jednak prawie nim nie jest. Prawie, oto odpowiednie słowo.

Parę dni temu wybrałem się do Warszawy. Do przedziału, w którym jechałem weszła na parę minut przed odjazdem pewna dama. Włosy złote (w najgorszym razie double), oczy błękitne, figurka powabna, twarz pociągająca, oto rysopis, jaki zapewne znajdował się w jej dowodzie osobistym.

Weszła no i zabrała się do czynności, którą każdy pasażer wykonuje na początku podróży: do układania bagaży.

Wiadomo, że nasze pociągi ruszają bez uprzedniego sygnału; zapewne ze względów oszczędnościowych. I tym razem pociąg ruszył znienacka, powodując w niejednym wagonie zamieszanie. Zamieszanie w naszym przedziale zakończyło się przeprosinami i dłuższą dyskusją na temat „restrykcyj" oszczędnościowych stosowanych przez ministerstwo komunikacji z czego zeszliśmy na drożyznę i nawet nie wiem, jak to się stało, że dowiedziałem się, iż moja przygodna towarzyszka podróży jest mężatką, jadącą do męża do Warszawy. Rozmawialiśmy jeszcze o różnych sprawach, o posadach, emerytach zaborczych, zwyczajnych i wojskowych, dochodząc do konkluzji, że najgorzej powodzi się pierwszym, najlepiej ostatnim, — szczególniej, gdy znajdą sobie dodatkowe zajęcie; po tym mówiliśmy o innych sprawach, a po tym znaleźliśmy się w Warszawie. Jeżeli nawet przez drogę, gdzieś na dnie mego serca drzemała łajdacka wątpliwość co do owego „męża w Warszawie", to tam na dworcu przekonałem się, że „pan mąż" jest figurą najzupełniej realną.

Po wyjściu z dworca małżeństwo poszło w lewo, ja na prawo i, co tu wiele gadać, wkrótce o nich zapomniałem.

W Warszawie bawiłem dwa dni i kiedy wreszcie załatwiłem interes, który gdzieindziej załatwiłbym w godzinie, udałem się na dworzec. Nie przypuszczałem, że tam czeka mnie prawdziwe „coup de theatre". Bo zaledwie znalazłem się na peronie, natknąłem się na „swoje" małżeństwo. Stali przy wagonie i na mój widok wyraźnie się ucieszyli. Ja również byłem zadowolony, że nie będę jechał sam. Zawsze to raźniej we troje. Po chwili rozmowy dowiedziałem się, że nasza trójka stopnieje do dwójki, gdyż mąż, niestety, zostaje w Warszawie. Nie było czasu na domysły: chwila odjazdu pociągu zbliżała się. Weszliśmy do przedziału, zaś mąż pozostał na peronie. Pożegnałem się z nim i teraz z całą gorliwością mogłem zająć się bagażem. Przekładałem walizy tak długo z jednej półki na drugą, aż pociąg ruszył. Moja towarzyszka, której coś wpadło do oka i wycisnęło łzy, zaczęła naśladować moją gorliwość i wzięła się do przekładania wszystkich walizek z lewej półki na prawą. Wreszcie usiedliśmy i zaczęliśmy mówić o wystawie. Nie byłem na niej, ona także. Ale obgadywaliśmy wystawę z takim zapałem, że wreszcie na jej policzki wróciły naturalne kolory, powieki straciły podejrzaną czerwień, a chusteczka, która podczas odjazdu służy do rozmaitych manipulacyj koło oczu, powróciła do torebki.

Gdyśmy dojeżdżali do Częstochowy, wiedziałem już, że ona stale pracuje w Krakowie, on w Warszawie, że on posiada tak małą pensję, że nie może jej utrzymać, a ona ma też tak niewielką, że nie może jego utrzymać. Więc w efekcie widują się prócz okresu wakacyjnego, dwa razy do roku w czasie Świąt i wówczas jeszcze, kiedy któreś z nich „zachoruje".

Mogliby być razem, mieszkać w „Siódmym Niebie", żywić się ideałami. Ale jaki byłby efekt? Ona zapadłaby na gruźlicę, on w czterdziestym roku otrzymałby kwalifikację „dostateczną" i powędrowałby na emeryturę.

Pocieszałem ją, że takich małżeństw jest wiele. Nasze czasy wyrządzają ponurego figla naszym zamierzeniom. Małżeństw takich na „niby", jest całe setki; małżeństw, w których obie połowy pracują, jeszcze więcej. Sam znam takie. Mąż pracuje w nocnej służbie, żona w dzień. Spotykają się najczęściej na schodach, albo w przedpokoju. Gdy zaczynają narzekać, przypominam im inne małżeństwo które jest bezrobotne.

Widziałem, że moje argumenty poskutkowały... Jakże niewiele ludziom potrzeba do zadowolenia!

Do „dyktatury aprowizacji“ w Niemczech

(Korespondencja własna).

Berlin w październiku.

Zbiory w Niemczech nie przyniosą w tym roku, jak się zdaje, więcej zboża i paszy niż w roku ubiegłym. Trzecia Rzesza znajdzie się w poważnej sytuacji, o czym świadczą wybuchające sporadycznie rozruchy na tle aprowizacji. Zapasy, jakie były do dyspozycji na początku roku aprowizacyjnego 1935-36, w tym roku nie istnieją, zostały w zupełności wyczerpane. Brak też dewiz, co nie pozwala na dowóz z zagranicy. Trzeba przeto myśleć nad tym, jak się urządzić, aby dla wyżywienia ludności wystarczyła ta mała ilość, jaka pozostaje do dyspozycji. Już od kilku miesięcy, zachęca się ludność do ograniczania się w konsumpcji i do zadawalania się tylko tym, co daje produkcja krajowa. Początkowo robiono to za pośrednictwem odczytów, prasy i t. p.; obecnie daje się zauważyć już pewien przymus. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że, o ile zachodzić będzie potrzeba, nowe zwyczaje aprowizacyjne wprowadzone będą doraźnie. Już w maju oświadczył prof. dr Wirz, członek „Rzeczoznawczej poradni dla zdrowia ludu“ przy centralnym komitecie wykonawczym partii narodowo-socjalistycznej: „Nikt nie może żyć jak się mu podoba, ale zawsze winien pytać siebie, czy tym ludowi swemu pomaga czy szkodzi“. Głównym pożywieniem musi być znowu chleb, a to chleb tylko żytni. W ten sposób zaoszczędzi się na mięsie i tłuszczu, na których dowóz potrzeba znacznych zapasów żyta i paszy. Prócz tego żyto wymielane ma być w pełnych stu procentach, aby zaoszczędzić na mące.

NOWE METODY ŻYWIENIA.

Główne wysiłki skierowane są obecnie przeciw dowozowi żywności. I w tej dziedzinie wynaleziono specjalną teorię. Szef instytutu aprowizacji ludności, radca dr Ertel, a więc osobistość oficjalna, zajął wobec tego problemu swoje stanowisko w biuletynie „Frontu Pracy“. Na posiedzeniu okręgowych referentów aprowizacyjnych skonstatowano, że na zagadnienie aprowizacyjne zapatrywać się należy jako na zagadnienie polityczne. Właściwe wyżywienie, to wyżywienie, jakie daje ziemia rodzinna. Twierdzenie to skierowane jest przeciw różnym teoriom aprowizacyjnym, jak wegetarianizmowi i używaniu potraw surowych. Już w marcu założone zostało specjalne czasopismo „Wyżywienie“, które jest rzecznikiem tej teorii. W pierwszym numerze tego czasopisma przewodniczący „Państwowego instytutu zdrowia publicznego“, prof. dr Reiter wskazuje na „państwowo-polityczne znaczenie kwestii aprowizacyjnej“.

Propagatorzy nowego wyżywienia szkoleni są w specjalnych kursach. Na kursie lipcowym referent dr Ohly z Kassel wskazywał na jarzynę dziką jak pokrzywy, rzeżuchę, oset itp. Oprócz tego tłuste białko zastąpione ma być przez ściągane mleko, jaja — rybami. Równocześnie uprawiana jest propaganda na rzecz owsa jako środka żywnościowego, który ma zastąpić żyto i pszenicę. Propaganda ta jednakowoż była przedwczesna, albowiem zbiory nie przyniosły oczekiwanych siedmiu milionów ton, a tylko 5,7 milionów ton owsa. Ponieważ owies już obecnie gromadzony jest w zapasach dla powiększonego stanu armii, namiastka ta musi odpaść. Z powodu braku dewiz nie sprowadza się tłuszczów, a w kraju mało się ich produkuje ze względu na brak paszy. Brak ten powetowany ma być przez wzmożenie konsumcji kartofli i zboża. Wszystkie te projekty zrodziły się jednak w czasie, kiedy jeszcze przypuszczano, że żniwa wypadną o wiele lepiej niż w roku ubiegłym. W roku bieżącym nawet zbiory kartofli nie odpowiadają pokładanym w nich nadziejom.

SPRAWA PASZY.

Osobno trzeba traktować sprawę paszy... W roku ubiegłym tłumaczono brak tłuszczów i mięsa tym, że jest mało paszy. Tym razem „Państwowy związek rolniczy“ przychodzi z poważnym ostrzeżeniem, aby nie użytkowano jako paszy żyta, które było ostatnio najpoważniejszym pożywieniem dla świń. Napierw pamiętać trzeba o chlebie dla ludzi, a dopiero potym o pożywieniu dla bydła. Dla bydła przeznaczone mają być w większej mierze buraki cukrowe. Także „śrut“ i otręby zbożowe używane mogą być jako karma dla bydła tylko do wykarmiania. Ponieważ zboże w coraz to większej mierze jest wymielane na mąkę, otrąb będzie coraz mniej.

Państwowy związek rolniczy w Niemczech znajduje się przeto w fatalnej sytuacji. Brakuje znacznej ilości artykułów żywnościowych, które nie mogą być dowożone. Jako namiastki proponowane są inne środki, których braknie dla innych celów.

Z prowadzonej obecnie propagandy wolno wnioskować, że miarodajne koła chcą uregulować aprowizcję ludności tak, aby wystarczyły tylko środki krajowe. Na tej drodze nie zatrzymają się nawet przed przymusem, przed środkami dyktatorskimi o czym świadczą oświadczenia, że kwestia aprowizacyjna jest kwestią polityczno-państwową. Jak poważną staje się ta sprawa, świadczy fakt, że występuje się nawet przeciw wegetarianom, choć do nich należy sam Adolf Hitler. Z. R.

Państwo Watykańskie i jego organizacja

Hierarchia Państwa Watykańskiego przedstawia się obecne następująco: głową państwa **jest Papież,** posiadający pełne prawa zwierzchnicze i prawodawcze. Władzę wykonawczą **piastuje gubernator.** Sprawy, zarówno karne jak i cywilne, **sądzone są przez trybunały.** Państwo wypuszcza znaczki pocztowe i bije pieniądze. W urzędach Państwa Watykańskiego niedopuszczalnym jest piastowanie przez jedną i tę samą osobę kilku urzędów naraz. Czas trwania pracy **wynosi 7 godzin.** Urlopy **są płatne.** W razie choroby, przedłużającej się ponad 6 miesięcy, **urzędnik otrzymuje dwie trzecie swych normalnych poborów.** Jeżeli choroba urzędnika spowodowana jest w jakiskolwiek sposób przez jego pracę, **otrzymuje on pełną pensję przez cały czas trwania tej choroby.** Urzędnicy, mieszkający w obrębie Miasta Watykańskiego, otrzymują bezpłatne mieszkanie nie płacą podatków i posiadają liczne udogodnienia (np. nie płacą cła od produktów żywnościowych itp.). (KAP).

Polska gotowa przystąpić
do międzynarodowego porozumienia gospodarczego?

„Polska Informacja Polityczna“ oficjalny organ M. S. Z. omawiając w ostatnim swym biuletynie wydarzenia w polityce monetarnej stwierdza, że osiągnięcie stabilizacji monetarnej jest możliwe pod warunkiem, **że zrównaniu pieniądza będzie towarzyszyć zrównanie bilansów płatniczych poszczególnych państw.**

„Przed wojną, pisze „P. I. P.“, równowaga ta dokonywała się dzięki prawie całkowitej wolności obrotów towarami, kapitałami i ludźmi. Błędem byłoby sądzić, iż przywrócenie obrotów samymi tylko towarami ożywi gospodarkę narodową poszczególnych państw. Działać należy natomiast na szeregu odcinków równocześnie.

Polskie koła finansowe i gospodarcze sądzą, że o ile ta droga do porozumienia międzynarodowego zostanie otwarta, to z uwagi na przeprowadzone u siebie procesy przystosowawcze, **Polska widziałaby możliwość przyłączenie się do systemu międzynarodowej współpracy gospodarczej, bez obniżania parytetu swej waluty“.**

Ile Bank Francji zarobił na dewaluacji?

Ogłoszony w dniu 8 bm. bilans Banku Francji za okres od 25 września do 2 października br. jest pierwszym bilansem francuskiego banku emisyjnego, **opublikowanym po dewaluacji.** Tym samym zawiera on duże zmiany w tych pozycjach, które uległy przerachowaniu w związku z nowym kursem franka, a więc przede wszystkim w pozycji zapasu złota i dewiz. Zapas złota, który w poprzednim bilansie wynosił **50.111 milionów franków,** obecnie po zrewaloryzowaniu wynosi **57.358 milionów franków,** nadwyżka uzyskana z rewaloryzacji wynosiłaby więc **7.247 miln. fr.** W istocie jest ona o **10 miliardów franków** większa i wynosi **17.247 miln. fr.,** lecz **10 miliardów** zostało „wycofane“ z bilansu i stanowi dotacje dla funduszu wyrównawczego.

Poza tym uległa przerachowaniu pozycja dewiz zagranicznych a mianowicie wzrosła ona z **11.3 do 15.9 miln. fr. Praktycznie więc zysk jest nieznaczny.** Przerachowano wreszcie pozycję krótkoterminowych należności zagranicznych, a mianowicie z **1.222 miln. fr. do 1.464 miln. fr.**

Nadwyżka w wysokości **7.247 miln. fr.** uzyskana z rewaloryzacji złota, potraktowana została **jako własność skarbu,** to też równolegle zmniejszyło się zadłużenie skarbu państwa w Banku Francji. Zadłużenie to spadło, — o ile wiadomo — **na razie o około 3.600 miln. fr.** Tak więc bezprocentowy kredyt skarbu państwa z tytułu wykupu przez bank zredyskontowanych bonów skarbowych i innych papierów publicznych spadł o **1.529 miln. fr.** do **12.304 miln fr.,** bezprocentowy kredyt który miał być udzielony przez Bank skarbowi do wysokości maksimum **10 miliardów fr., a** który ostatnio wynosił 2.070 miln. fr. został całkowicie spłacony.

Z pozostałych pozycyj obieg banknotów wykazał dość poważny wzrost o **2.276 miln. franków** do 86.026 miln. fr.; ogólna suma natychmiast płatnych zobowiązań łącznie z obiegiem banknotów wzrosła o 2.765 do 94.854 miln. fr. Mimo poważnego wzrostu obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań stosunek pokrycia złotem — dzięki poważnemu wzrostowi wartości zapasu złota — **wzrósł z 54.42 do 60.47 proc.**

Obecny bilans Banku Francji, podobnie jak i wszystkie następne bilanse, oparte już na podstawie nowej ustawy monetarnej, będą się różnić zasadniczo od dotychczasowych bilansów z przed dewaluacji tym, że **nie będą one odzwierciedlały istotnych ruchów złota.** Operacyj bezpośrednich na rynku złota będzie dokonywał fundusz wyrównawczy, który otrzymał od Banku **10 miliardów franków,** w złocie i który będzie działał w całkowitej tajemnicy.

WZROST CEN WE FRANCJI.

W tygodniu na przełomie miesiąca września i października ogólny wskaźnik cen hurtowych we Francji **podniósł się z 404 do 426, co stanowi 5.4 proc. zwyżki.** Należy nadmienić, że wskaźnik ten nie odzwierciedla wszystkich zmian, jakie zaszły w cenach w dniu 3 bm. po otwarciu giełd towarowych francuskich. Indeks cen towarów importowanych w tygodniu **sprawozdawczym wzrósł o 2.09 proc.** mianowicie z 451 do 464. Zasługuje na szczególną **uwagę** wzrost wskaźnika cen minerałów i **metali z 382 na 445 t. j. o 16.5 proc.**

Zasiłki dla kolejarzy i pocztowców

W ostatnich tygodniach Ministerstwa: Komunikacji (wcześniej) oraz Poczt i Telegrafów (później) wydały specjalne okólniki w sprawie jednorazowych zasiłków dla najniżej uposażonych stałych, prowizorycznych i kontraktowych pracowników tych przedsiębiorstw, mających liczniejszą rodzinę na utrzymaniu. Wysokość zasiłku dla poszczególnego pracownika ma wahać się w granicach jego jednomiesięcznego uposażenia a pierwszeństwo do otrzymania zasiłku **mają pracownicy, posyłający dzieci do szkół prywatnych.** Rzecz zrozumiała, że zapowiedź obdzielenia bezzwrotnymi zasiłkami niedostatecznie uposażonych i obarczonych rodzinami pracowników pocztowych i kolejowych, **wywołała duże podniecenie wśród zainteresowanych.** Obawiać się jednak należy, że przeżyją oni nowe rozczarowanie. Podobno bowiem naczelne władze kolejowe i pocztowe **nie przewidują specjalnych kredytów na zasiłki** dla pracowników, utrzymujących liczną rodzinę, lecz zamierzają przeprowadzić tę akcję w ramach normalnych (a więc zaniskich) kredytów miesięcznych, przyznawanych dotychczas na t. zw. zapomogi i nagrody.

W tym stanie rzeczy wysokość zasiłków dla poszczególnych pracowników **musi zostać znacznie ograniczona a sama akcja obdzielenia** wszystkich, mających warunki pracowników, zostanie przeprowadzona **stopniowo w kilku** najbliższych miesiącach.

Nadto w szeregach kolejarzy i pocztowców panuje uzasadniona obawa, że w związku z udzielaniem zasiłków rodzinnych **zostaną wstrzymane zapomogi i nagrody, udzielane dotychczas pracownikom w wypadkach chorób, kradzieży i t. p. oraz za pracę w godzinach nadliczbowych.** Przypuszczać jednak należy, że władze przedsiębiorstw: kolei i poczty znajdą inne, bardziej życiowe i handlowe rozwiązanie tych aktualnych spraw. **Bet.**

Chrześcijańska wytwórnia czapek w Kielcach

Podczas wakacyj r. b. został zorganizowany w Kielcach Związek Absolwentów Szkół Średnich, który rozpoczął wydatną pracę nad unarodowieniem rzemiosła i handlu. Związek ten **uruchomił na Placu Wolności stragan z materiałami łokciowymi, otworzył wytwórnię i sklep obuwia** przy ul. Focha Nr. 2, obecnie zaś uruchamia przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 17 **wytwórnię czapek i sprzedaż kapeluszy.** Dotychczas wyrób czapek wszelkiego gatunku znajdował się w rękach żydowskich.

Sport

Z całego świata sportowego

Znakomity amerykański specjalista w kuli Torrance przeszedł definitywnie do obozu zawodowców, jako bokser...

Znany biegacz węgierski Szabo poprawił rekord Węgier w biegu na 5000 mtr. wynikiem 14:39,4 sek....

Zwycięzca olimpijski w biegu pływackim na 100 mtr Csik, otrzymał propozycję odbycia tourne po Stanach Zjednoczonych. Za każdy tydzień startów Csik miałby otrzymać 400 dolarów oraz 5% od biletów wstępu.

Csik przebywa obecnie na tourne w północnej Afryce...

Czy nie za dużo 1000 dzieci w jednej szkole?

W związku z tygodniem Szkoły Powszechnej przeprowadzono w Kielcach i w okręgu kieleckim obliczenia stanu szkolnictwa. W samych Kielcach uczy się 7.928 dzieci w 8 szkołach; na każdą szkołę wypada około 1.000 dzieci na dwie i trzy zmiany. Nauka trwa bez przerwy od 7 do 19 godzin. Większość szkół mieści się w lokalach wynajętych, a do wielu klas wchodzi się nie z korytarzy, lecz przez inne klasy, gdzie jest sztuczne oświetlenie przez cały dzień. We wszystkich szkołach jest 67 sal, w których mieści się 138 oddziałów. Około 600 dzieci w mieście pozostaje bez nauki. Od 1918 roku wybudowano w Kielcach dwa budynki szkolne, a należy jeszcze wybudować pięć nowych budynków. Ten sam stan panuje w w okręgu kieleckim, obejmującym powiaty: kielecki, jędrzejowski i włoszczowski. W tym ostatnim okręgu około 4.000 dzieci pozostaje poza szkołą.

„Chcemy wszystkie kościoły całego świata pogrążyć w morzu płomieni"

Przywódca bezbożników sowieckich **Jarosławski** ogłosił ostatnio nowy „apel" do podwładnych sobie organizacji bezbożniczych, w których m. in. czytamy: **„Chcemy wszystkie kościoły całego świata pogrążyć w olbrzymim morzu płomieni. Nasz ruch ateistyczny stał się niesłychaną potęgą, która wypleni wszelkie uczucia religijne.** Ruch ten jest jedną z najważniejszych gałęzi naszej antyreligijnej walki klasowej. Musimy wzmocnić jeszcze nasze dzieło antyreligijne, które **podkopie fundamenty starego świata.** Niech słudzy Boga wszelkich wyznań wiedzą, że żaden Bóg, żaden święty, żadna modlitwa nie ocali świata kapitalistycznego przed zgubą".

Czy trzeba do tego jakich komentarzy?

Karaluchy, stonogi i słoma w mleku

W tych dniach w Warszawie odbyła się w nocy inspekcja sanitarna nad przywożonym do stolicy mlekiem. Należy zaznaczyć, że **Warszawa dziennie spożywa z górą 230.000 litrów mleka,** które jest przeważnie dowożone pociągami z okolic podmiejskich. Wyniki kontroli zasługują na uwagę: ogółem zbadano **2170 konwi z zawartością około 120 tysięcy litrów mleka.** konwi próżnych zbadano 1361. Rzecz charakterystyczna, że wielu furmanów, którzy dowiedzieli się o mającej się odbyć kontroli — „ulotniło się" z bańkami zardzewiałymi i niezdatnymi właściwie do użytku gdzieś bocznymi drogami wywożąc je samochodami i furami. Na kolej — podejrzane bańki tej nocy nie przyjechały. **Ze zbadanego mleka skażono aż 1500 litrów.** a 817 konwi. t. j. blisko 25 proc. ogólnej ilości zaopatrzono w karteczki, nakazujące pobielenie naczyń do dwu tygodni.

W niektórych bańkach znajdowały się **karaluchy, stonogi, muchy, nawóz bydlęcy, kawałki słomy, brudnego papieru, nawet waty.**

Walka z bolszewizmem musi mieć oparcie w religii

Arcybiskup wrocławski **kard. Bertram** ogłosił ostatnio list pasterski, w którym wskazuje Różaniec jako najskuteczniejszą broń w dzisiejszych czasach prześladowań katolicyzmu. Walka z szerzącym się bolszewizmem musi posiadać — twierdzi kardynał Bertram — oparcie w religii. — Wdzięczność można czuć dla państwa, które zwalcza bolszewizm. nie wolno jednak zapominać, że **niebezpieczeństwo tkwi głębiej niż zdolna sięgnąć władza polityczna i usunąć je można jedynie przez umocnienie wiary i zasad chrześcijańskich w narodzie.**

Dlatego dziś zaleca się modły gorące za chrześcijan Rosji i Hiszpanii, dlatego **największą troską Kościoła** jest wychowanie młodzieży w duchu chrześcijańskim, dlatego chroni i popiera się katolickie instytucje społeczne i występuje przeciw wszelkim usiłowaniom odsuwania społeczeństwa od religii i Kościoła.

Twórzmy organizacje misyjne!

Biskup kielecki ks. Augustyn Łosiński wydał w sprawie misyj katolickich orędzie, w którym, powołując się na nawoływanie Ojca Świętego i zlecenie Synodu Krajowego w Częstochowie, zwraca się do duchowieństwa, by zachęcało wiernych do modlitwy za misje i do ofiar na rzecz krzewienia wiary wśród pogan. W dalszym ciągu orędzia ks. biskup pisze: „Jest to więc i naszym życzeniem i wolą, aby w diecezji naszej nie brakło ani jednej parafii, w której by nie było organizacyj misyjnych: Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary, Papieskiego Dzieła Świętego Dziecięctwa, lub Papieskiego Dzieła Świętego Piotra Apostoła. **Tegoroczna niedziela misyjna 18 października** ma być wykorzystana w tym celu zarówno na ambonie w kościele, jak i na zebraniach poza kościołem. **W czasach różnych frontów nieprzyjaznych nauce Chrystusa i Jego Kościołowi, niech w myśl wskazówek Papieskich i Propagandy Wiary stanie jeden front misyjny — ze sztandarem Chrystusa — dla obrony wiary i na podbój całego świata Królowi wieków nieśmiertelnemu".**

Imponujący przebieg kongresu katolickiego w Gdańsku

W Gdańsku odbył się doroczny kongres katolicki, którego myślą przewodnią było: „Wierzę w jeden święty katolicki i apostolski Kościół".

Zwołanie go połączone było z wielkimi trudnościami. **Władze narodowosocjalistyczne Wolnego Miasta wzorują się na stosunkach w Rzeszy, gdzie tego rodzaju manifestacje wiary katolickiej są zakazane** i istnieją różne przeszkody. Na kilka tygodni przed terminem kongresu organ katolików gdańskich „Danziger Volkszeitung" został zawieszony na przeciąg sześciu miesięcy. Pismo katolickiego związku robotniczego „Der katholische Arbeiter", które miało być jedynym środkiem propagandy, zostało skonfiskowane. Mimo to zainteresowanie kongresem było tak wielkie, że w największej sali gdańskiej musiano urządzić dwa zebrania.

W kongresie wziął udział, **ks. biskup Edward O'Rourke.** Przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący komitetu centralnego, **ks. prał. Wienke.** Następnie wygłosili referaty: redaktor z Wiednia, Mikołaj v. Howorka i **ks. prof. dr Sawicki** z Pelplina. Na zakończenie zabrał głos biskup O'Rourke, wskazując na **niebezpieczeństwa, jakie grożą Kościołowi w jednakiej mierze ze strony bolszewizmu i neopogaństwa.** W kongresie uczestniczyło przeszło 9000 osób.

— O*O —

Bociek skazany na 10 miesięcy

W piątek odbył się przed trybunałem sądu okr. w Mor. Ostrawie dalszy ciąg głośnego procesu przeciwko **J. Boćkowi, A. Gemzie, A. Kiszy i St. Latosze,** oskarżonym o udział w akcji wybijania szyb w czeskich szkołach na Śląsku Cieszyńskim w jesieni ub. roku. Po naradzie trybunał wydał wyrok, na którego podstawie główny oskarżony J. Bociek **skazany został na 10 miesięcy więzienia,** A. Gemza skazany został na 11 miesięcy więzienia, A. Kisza na 3 miesiące więzienia, wreszcie St. Latocha na 6 tygodni więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy od 21 stycznia 1936 r. Skazani Kisza i Latocha zwolnieni zostali natychmiast z więzienia wobec tego, że odcierpieli już karę.

Niedbalstwo kontroli sprzyjało nadużyciom

Z PROCESU RADOMSKIEGO.

Na piątkowej rozprawie o krociowe nadużycia w Urzędzie Skarbowym w Radomiu, zeznawał **osk. Al. Jasieniecki,** naczelnik II oddziału Izby Skarbowej w Lublinie, b. naczelnik wydziału Izby Skarbowej w Kielcach. Na pytanie przewodniczącego, dla czego protokóły dochodzeń, przeprowadzonych przez niego w II Urzędzie Skarbowym W Radomiu leżały u niego bez użytku w biurku, Jasieniecki tłumaczył, że **zameldował o nich ustnie** dyrektorowi Izby. Jasieniecki wyjaśnia dalej, że dlatego nie ujawnił żadnych nadużyć w Urzędzie Skarbowym, że **nie zna się dobrze na księgowości, a tam były fikcyjne pozycje.** Na zapytanie, dlaczego oskarżony w dalszym ciągu przetrzymywał u siebie niezałatwione protokóły dochodzeń w innych urzędach, Jasieniecki odpowiada, że **musiał przede wszystkim załatwiać sprawy bieżące, a protokóły te załatwiał w miarę możności.**

Z kolei zeznawał świadek Fr. Kasprzyca, naczelnik II wydziału Izby Skarbowej w Kielcach. Z Radomia przybywali do niego często **podatnicy ze skargami na naczelnika Krzysztoforskiego, a raz przyjechała Cichoszowa, która na karteczce dała mu spis nadużyć popełnionych przez Krzysztoforskiego.**

Następnie zeznawał świadek J. Król, referent wydziału przemysłowego dla spraw karnych. Świadek zeznał, że do wydziału przychodziły takie fatalne protokóły, że **uważał, że Krzysztoforski jest analfabetą.** Dalej świadek opowiadał o **tajemniczych obiadach wyższych urzędników i Krzysztoforskiego w hotelu Europejskim w Kielcach.**

Po przerwie złożyła zeznanie urzędniczka II Urzędu Skarbowego w Radomiu Piasecka. **Piasecka obciąża wszystkich oskarżonych.** Rewelacyjnym momentem było oświadczenie, że kiedy przyjechał delegat Izby Skarbowej w Kielcach Chrzanowski, Janura powiedział do niej: — **Wie pani dlaczego Chrzanowski przyjechał do Urzędu Skarbowego? Bo stary dmuchnął 25.000. Niech pani nikomu o tym nie mówi.**

Świadek Machulec, właściciel gospodarstwa pod Radomiem, zeznaje, że często **urządzał przyjęcia w Kielcach dla dygnitarzy skarbowych i Krzysztoforskiego.** Za podatki.

Poświęcenie domu nowicjatu braci albertynów

Z Bulowic koło Kęt piszą nam: W dniu 7 bm. **książę Metropolita Sapieha** poświęcił nowo wybudowany gmach nowicjatu braci albertynów. Nowicjat został przeniesiony z Przemyśla. W uroczystości wzięli udział: **ks. dziekan J. Skarbek** oraz przybyli księża tak z okolicy jak z dalszych stron. Starostwo reprezentował mgr. **J. Barszczewski.** Po poświęceniu kaplicy i gmachu książę Metropolita przemówił do zebranych braci, następnie zwiedził wraz z gośćmi urządzenie gmachu i elektrownię obsługującą zakład.

Statystyka unii na Łemkowszczyźnie

Z Szematyzmu Administracji Apostolskiej Łemkowszczyzny na r. 1936 dowiadujemy się, że teren Administracji, podzielony na **9 dekanatów, liczy 111 parafii, posiada 203 cerkwi i kaplic, 130 kapłanów i 127.305 wiernych.** Prawosławnych (odstępców od unii) liczy Szematyzm 17.577, sekciarzy 298. Unię zatem opuściło w latach powojennych niespełna 11% ludności łemkowskiej, 89% pozostało wiernych Kościołowi

Z kraju i ze świata.

WŁAŚCICIELKA DOMU „EKSMITOWAŁA" OGNIEM LOKATORÓW. Na poddaszu jednej z realności w Mysłowicach wybuchł groźny pożar. Podczas ratowania swego mienia poniósł śmierć w płomieniach lokator J. Wolny. Dochodzenia wykazały, że ogień został podłożony przez właścicielkę domu Pokutową, która w ten sposób chciała się pozbyć lokatorów, nie płacących komornego.

POLICJA W BUKARESZCIE PRZEPROWADZIŁA REWIZJĘ w znanej miejscowej księgarni i domu wydawniczym Hertza. Wykryto duże zapasy broszur i propagandy komunistycznej. Księgarnia została zamknięta Kilka osób aresztowano. Jednocześnie zamknięty został również i tygodnik „Cuvantul Liber". Tygodnik ten uprawiał **propagandę** komunistyczną.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—oo—

KONKURS MODELI SZYBOWCÓW W BEZMIECHOWEJ, którego termin wyznaczony był pierwotnie na dni 10 i 11 bm., odbędzie się dopiero w dniach 17 i 18 bm.

NOWI OPIEKUNOWIE SPOŁECZNI w liczbie 48, wybrani przez Radę miejską 14 września złożyli onegdaj na ręce prezydenta dr. Ostrowskiego w sali ratuszowej rotę przyrzeczenia, po czym naczelnik Wydziału VII Magistratu, dr. Michalewicz, predstawił w referacie rolę i zadania opiekunów społecznych. Polega ona na badaniu stosunków rodzinnych i materialnych osób zgłaszających się o pomoc do miejskiej opieki społecznej oraz udzielaniu w tych sprawach opinii Zarządowi miasta.

ZARZĄD LWOWSKIEGO KOŁA B. WYCHOWANEK ZAKŁADU NAZARETANEK zawiadamia, że dnia 11 bm. odbędzie się w gmachu Zakładu pierwsze powakacyjne zebranie, połączone z pogadanką ks. prof. dr. M. Wyszyńskiego pt. „Kwestia żydowska“. — Początek o godz. 11 rano. Zebrania takie odbywać się będą regularnie w drugą niedzielę każdego miesiąca.

WISIELEC W LESIE. W lesie w Winniczkach pod Lwowem znaleziono zwłoki Karola Kamienieckiego, 62-letniego żebraka. Powiesił on się na drzewie, trapiony nędzą i dolegliwą chorobą.

POD KOŁA WOZU dostał się wczoraj na ul. Brajerowskiej robotnik Józef Sinicki, odnosząc ciężkie obrażenia. Wine wypadku ponosi Teodor Mroć, woźnica piekarni, który jechał w szybkim tempie ul. Kazimierza Wielkiego, a po wypadku usiłował umknąć.

UCIEKŁA OD MĘŻA 45-letnia Maria Heindel, żona właściciela zakładu ortopedycznego przy ul. Piekarskiej 10. Zmartwiony małżonek zwrócił się do policji o pomoc w odszukaniu uciekinierki, która na dobitek zabrała ze sobą na drogę 4 tysiące złotych.

—:00:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYSTAWA ARTYSTÓW - PLASTYKÓW. W niedzielę nastąpi otwarcie nowej wystawy, obejmującej prace trzech artystów: Ludwika Tyrowicza, Magdaleny Gross i H. Selzera.

ZWIĄZEK ZAWODOWY LITERATÓW POLSKICH, Oddział Lwów, otwiera sezon odczytowy 1936-37 w poniedziałek 12 bm. o godzinie 19 wieczorem dyskusyjnym, który zagai p. Marian Promiński odczytem pt.: „Proza jest mową wiązaną“. Wieczór odbędzie się w sali kasyna lit.-artyst. przy ul. Akademickiej.

—o—

TEATR WIELKI.
Niedziela godz. 3.30: „Pani prezesowa“; godz. 8: „Na Łyczakowie“

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.
Niedziela godz. 7.30: „Manewry jesienne“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH
APOLLO: „Bolek i Lolek“.
ATLANTIC: „Wiedeń szaleje“.
CASINO: „Mayerling“.
CHIMERA: „Kwiat Hawai“.
UCIECHA: „Niebieskie ptaki“ i rewia.
GRAŻYNA: „Mały marynarz“.
KOPERNIK: „Pasteur“.
MUZA: „Weź serce me“.
MIRAŻ: „Burłak z nad Wołgi“.
PALACE: „Panna Lili“.
PAN: „Pan Twardowski“.
RAJ: „Komediant“.
ŚWIT: „Czarna perła“.
STYLOWY: „Koenigsmark“ i rewia.
PAN: „Nowe przygody Tarzana“.
TON: „Pat i Patachon jako więźniowie“.

—oo0oo—

PREMIERA „PIGMALIONA“ B. SHAWA w Teatrze Wielkim wyznaczona została na środę dnia 14 bm.

Ujemny wpływ słoty na plony

Według informacyj otrzymanych z terenu województwa krakowskiego przez Izbę Rolniczą, utrzymująca się od kilku dni chłodna i dżdżysta pogoda **wpłynęła ujemnie na niezebrane do tej pory plony.** W wielu okolicach gniją, **nie wykopane z powodu niepogody,** ziemniaki. Zachodzi obawa, że ujemny wpływ niepogody zaznaczy się również na oziminach.

Żydzi domagają się rozwiązania
Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego

Żydzi zawsze energicznie protestują przeciw wszelkiego rodzaju głośnym demonstracjom, skierowanym przeciw nim, w rzeczywistości jednak nie bardzo się ich boją. Boleśnie natomiast dotyka ich akcja na terenie gospodarczym: nawoływanie do niekupowania w żydowskich sklepach oraz zakładanie polskich placówek gospodarczych. Ożywioną akcję w tej dziedzinie prowadzi od niedawna Chrześcijański Front Gospodarczy **na terenie Trzebini.** Wynikiem tej akcji jest **otwarcie w Trzebini 14 sklepów chrześcijańskich oraz wzrastające uświadomienie chrześcijańskiej klienteli, odbijające się ujemnie na obrotach kupców żydowskich.** Zaniepokojeni tym żydowscy kupcy z Trzebini **ułożyli wielki memoriał, domagający się rozwiązania (!) Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego i doręczyli go p. wojewodzie Gnoińskiemu.** Oburzające żądanie rozwiązania legalnej organizacji, dla żydów bardzo niewygodnej, spotkało się widocznie z niepomyślnym dla petentów przyjęciem p. Wojewody, gdyż delegaci żydów z Trzebini w niewesołym nastroju wracali z audiencji.

Nieporządki w krak. Ubezpieczalni
ujawniła rozprawa sądowa

Ubezpieczalnia Społeczna należy do tej grupy instytucyj, które w żaden sposób nie mogą zdobyć sobie sympatyj społeczeństwa. Składa się na to przyczyn bardzo wiele m. i. nieporządki, panujące b. często w tej instytucji. Wychodzą one na jaw najczęściej w związku z różnymi aferami. Przykładu dostarczyła rozprawa, która toczyła się przez dwa dni przed Sądem Okr. w Krakowie, przeciw b. funkcjonarjuszom Ubezpieczalni M. Rittnerowi i J. Tomkiewiczowej, oskarżonym o rzekome sprzedawanie niewłaściwych i podrobionych bloczków w oddziale dentystycznym., w latach 1934 i 1935, przez co ubezpieczalnia miała ponieść straty w wysokości **około 8 tys. zł. — Rozprawa zakończyła się wyrokiem uniewinniającym oboje oskarżonych.** Niezwykle charakterystyczne zeznanie złożyli w czasie rozprawy świadkowie. Pisaliśmy o nich wczoraj częściowo. Przede wszystkim wielkie wrażenie na sali rozpraw wywołało ujawnienie faktu, że **jeden z dentystów, zajetych swego czasu w Ubezpieczalni krakowskiej, przywłaszczył sobie instrumenty dentystyczne Ubezpieczalni,** a gdy fakt ten ujawniono **„ustąpił na własne żądanie“.** Poza tym świadkowie zeznali, że **jeżeli wykaz zabiegów na oddziale dentystycznym nie zgadzał się uzupełniano go dowolnie fikcyjnymi cyframi...** Niemałe zdziwienie wywołało **ujawnienie** faktu, że **akta dyscyplinarne odnoszące się do sprawy oskarżonych, zaginęły z archiwów Ubezpieczalni.** Ładne porządki.

Rozprawę prowadził trybunał z sędzią **Stępniowskim** na czele. Oskarżał **prok. Dulęba,** bronił **mec. Jan Bardel i mec. J. Woźniakowski.**

Podwyżka cen mąki
z 42 gr na 50 gr

Czytelnicy nasi skarżą się na systematyczne podwyższanie cen produktów spożywczych przez sprzedawców. W ostatnich dniach **ponownej podwyżce uległa cena mąki.** Obecnie sprzedawcy żądają **za 1 kg. mąki luksusowej 50 gr.,** podczas gdy przed kilku tygodniami cena tego gatunku mąki wynosiła **42 gr. za 1 kg.**

Ukazała się onegdaj zapowiedź przystąpienia czynników miejskich do walki z drożyzną, ale narazie wyników tej akcji nie widać.

Ofiary na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w ciągu września br. następujące ofiary: Mgr. St. Ringer 2 zł., J. Zieleniewska 5 zł., Z. Jagiełło z Trzebini 3 zł. , N. N. 60 zł.. Ks. J. Łaski z Witowa 5 zł., inż. W. Włodarczyk z Wieliczki 25 zł., O. O. Jezuici z Małego Rynku 10 zł., Prof. U. J. Dr I. Chrzanowski 100 zł., A. Łojasiewicz 5 zł., Katolickie Tow. Wydawnicze Sp. z o. odp. 20 zł.

Arcybiskupi Komitet prosi o dalsze ofiary ponieważ wydaje blisko 100 obiadów dziennie, rodzinom najbiedniejszym, fizycznie i umysłowo pracującym, nie mogącym zapracować i żyjącym w skrajnej nędzy. Ofiary składać można w Administracji „Głosu Narodu“, w Związku „Caritas“ ul. św. Jana 7. lub na konto P. K. O. 405:825.

Zmiana rozkładu jazdy pociągów motorowych

Od 15 bm. terminy kursowania niektórych pociągów motorowych ekspresowych ulegną zmianie. **Poc. Nr. Mte 406** odjeżdżający **z Krakowa** o godz. 22.40 z przyjazdem do **Katowic** o godz. 23.44 będzie kursował codziennie z wyjątkiem dni przedświątecznych. Poc. Nr. MtE 401B odjeżdżający **z Katowic** o godz. 22.40 z przyjściem **do Krakowa** o godz. 23.42 będzie uruchamiany codziennie w dni robocze. Równocześnie od 15 bm. wstrzymany zostanie z powodu małej ilości podróżnych, bieg poc. mot. ekspres. Nr. MtE 401 odjeżdżającego **z Katowic** o godz. 0.21, z przyjściem **do Krakowa** o godz. 1.32.

— 000 —

Z ekranów Krakowa

WANDA: „Panna Lili“. W pięknie odnowionej sali kinoteatru „Wanda“ rozbrzmiewa w czasie wyświetlania obecnego programu raz po raz szczery i niefrasobliwy śmiech. Nic dziwnego, bo na ekranie jego gości znana już z innych doskonałych komedyj wiedeńskich („Czibi“, „Piotruś“) Fr. Gaal, oraz jowialny Szoeke Szakall w komedii „Panna Lili“. Komedia odznacza się interesującą treścią, tempo jej płynie wartkim prądem, niosąc wiele komicznych perypetyj p. Lili w roli ubrylantowanej damy oraz jej „sekretarza“ Szoeke Szakalla. Przed komedią barwna kreskówka.

— * * —

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Stefania Mameczynowa, żona lekarza. — Śp. z Wolfingerów Maria Tekielska, l. 62, emerytka P. Monopolu Tyt. — Śp. Zbigniew Cichoń, l. 15.

—o0o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m im. J. Słowackiego.
Poniedziałek: Przedstawienia wieczór nie będzie.
Wtorek: „Otello“.

BAGATELA: „Ewa“ oraz rewia pt.: „Sempoliński w Bagateli“.
WANDA: „Panna Lili“.
APOLLO: „W cieniu samotnej sosny“.
SZTUKA: „Bohater“.
UCIECHA: „Anthony Advers“.
PROMIEŃ: „Pasteur“.
STELLA: I. „Napa na Kongo“. II. „Banda Bubula“. (G. Milton).
ADRIA: „Judet gra na skrzypcach“.
ŚWIT: „Mayerling“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 5 b. m.: „Czibi“ (Franciszka Gaal).
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film pt. „Rapsodia Bałtyku“. Ponadto dodatki.

WIEDEŃSKI CHÓR CHŁOPIĘCY W STARYM TEATRZE (Wiener Saengerknaben), który po sukcesach w Szwecji, a ostatnio w Londynie i Paryżu, przybywa do Polski na tournee koncertowe w większych miastach, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w sobotę 17 bm. Młodociany zespół wykona bogaty program złożony z pieśni kościelnych, świeckich i ludowych, oraz odegra wesołą operetkę J. Offenbacha „Pan i Pani Denis“.

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.
11. Niedziela. Św. Emiliana.
Wschód słońca 5.53, zachód 16.51.
Długość dnia 10 godzin i 58 min.
12. Poniedziałek. Św. Feliksa.
Wschód słońca 5.55, zachód 16.49
Długość dnia 10 godzin i 54 min.

— 0•0 —

PRZEŁOŻENIE TERMINU „OTRZĘSIN“. Komitet organizacyjny „Otrzęsin“ postanowił odłożyć termin imprezy z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych. Prace Komitetu będą kontynuowane nadal celem jak najstaranniejszego opracowania tych uroczystości.

KOŁO INŻYNIERÓW utworzone zostało przy Krakowskim Towarzystwie Technicznym. Prezesem Koła wybrany został inż. Sariusz Bielski, profesor Akad. Górn.

TYDZIEŃ STRZELECKI. W Krakowie rozpoczął się w sobotę capstrzykiem Tydzień Strzelca, połączony z propagandą idei strzeleckiej. Tygodniowy program obejmuje cały szereg imprez, m. in. liczne zawody sportowe, pokazy pracy strzeleckiej i t. d. Tydzień zakończy strzelanie propagandowe pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny“.

TAJEMNICZE STRZAŁY NA UL. KROWODERSKIEJ. W późnych godzinach wieczornych w piątek przybył do mieszkania swej narzeczonej, urzędniczki skarbowej Elżbiety N. przy ul. Krowoderskiej, student W. S. H., Józef K. i w czasie sprzeczki postrzelił ją lekko, po czym następnym strzałem zranił sobie lewe płuco. Obie ofiary zajścia, które przedstawia się tajemniczo, przewiozło Pogotowie Ratunkowe w stanie niegroźnym do szpitala.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj Pogotowie Ratunkowe interweniowało w Podgórzu przy ul. Pod Kopcem, gdzie w mieszkaniu prywatnym postrzelił się w głowę z rewolweru mgr. Wojciech Zbroja, urzędnik akcyz i monopolów w Krakowie. Rannego przewieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza, gdzie poddał się operacji wyjęcia kuli z czoła. Przyczyną nieszczęśliwego wypadku było nieostrożne obchodzenie się z bronią. Stan ofiary przypadku dobry.

—0-0-0—

Zawiadomienia i komunikaty

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydz. Filologicznego odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 18. Czł. J. Morawski przedstawi pracę własną pt. Kastor i Polluks, studium z zakresu frazeologii porównawczej z szczególnym uwzględnieniem romańskiej.

NADZWYCZAJNY ZJAZD SYBIRAKÓW odbędzie się w Krakowie w niedzielę 18 bm. Zjazd rozpocznie się Mszą św. na Wawelu. Uczestnikom Zjazdu przysługuje 75 procentowa zniżka kolejowa.

ZWIEDZANIE CENNYCH ZBIORÓW SZTUKI HR. PUSŁOWSKICH oraz zabytków przyległej okolicy miasta, odbędzie się w niedzielę 11 bm. jako 27 wycieczka nauk. Tow. Miłośników Krakowa. Zbiórka o godz. 11.30 przed pałacem hr. Pusłowskich (ul. Potockiego 10).

Spis zapowiedzi 1035-36. I.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty asesor referendarski Polskiej Kolei Państwowej inżynier Jerzy, Kazimierz Gałziński zamieszkały w Poznaniu syn emerytowanego lekarza powiatowego doktora medycyny Franciszka Gałzińskiego i tegoż małżonki Bronisławy z domu Chrzanowskiej, zamieszkałych w Krakowie 2) niezamężna Karolina Florków, bez zawodu zamieszkała w Poznaniu, poprzednio w Krakowie córka urzędnika prywatnego Karola Florkowa, zamieszkałego w Borysławiu i tegoż małżonki Heleny z domu Trunkwalter, zmarłej, ostatnio zamieszkałej w Borysławiu chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść w przeciągu 15 dni niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Obwieszczenie nastąpić winno w Poznaniu i Krakowie (w gazecie). Poznań dnia 8 października 1936 r. (pieczęć) Urzędnik Stanu Cywilnego (Frydel).

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII,
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 10.
Sygnatura: XII. Km. 3082/34 i conex.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII-go, mający kancelarię w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr. 10. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30. listopada 1936 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, Starowiślna 13, sala 37, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Marii i Wawrzyńca Kubiszewskich nieruchomość obj. lwh. 394 ks. gr. gm. kat. Wola Duchacka złożonej z parceli gr. lkat. 149 na której stoi dom murowany parterowy o 5-ciu ubikacjach na parterze oraz 4-ch ubikacjach w mansardzie. Dom jest częściowo podpiwniczony, kryty dachówką. Instalacji elektrycznej i wodociągowej nie posiada. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Krakowie i położona jest w Woli Duchackiej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 14,000, cena zaś wywołania wynosi złotych 9.333 gr. 34.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.400.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13. Oddział egzekucyjny.

Dnia 8. października 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VIII.
Juljusz Goldberg m. p.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X,
w Krakowie, ul. Garbarska 7.
Sygn. X. Km. 3045/34.
Kraków, dnia 3 października 1936 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. Jan Pałasz, mający kancelarię w Krakowie, ul. Garbarska Nr. 7 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 listopada 1936 r. o godzinie 9.10 rano w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 38. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Józefa Waśki i Franciszki z Kawulów Waśkowej nieruchomości lwh. 31 ks. gr. gm. kat. Pleszów objętej, składającej się z parc. bud. lkat. 78 i 79 oraz z parc. grunt. lkat. 441 rola, 439 łąka, 446, 447/1 ogrody, 593, 661 łąki, 696, 1579/1, 1580, 1615, 1610 i 1617/1 rola o łącznym obszarze 7 ha 33 ar. 52 m², czyli 12 morgów 1195 sążni².

Na parcelach bud. lkat. 78 i 79 znajduje się dom z drzewa zbudowany, słomą kryty.

Przez środek budynku prowadzi się a po jednej stronie sieni znajduje się 2 izby bez podłóg i 2 komory, po drugiej stronie 2 stajnie. Dalej znajduje się stodoła o 1 boisku i 2 sąsiekach dachówką kryta. Stodoła ta jest dopiero w budowie. Na podwórzu jest studnia z betonu na wiadro. W ogrodzie rośnie kilkanaście drzew owocowych.

Nieruchomość powyższa ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 18.604 zł. 48 gr., cena zaś wywołania wynosi 13.953 zł. 36 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.860 zł. 50 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie grodzkim.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
Jan Pałasz.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.